

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Smolki 3. I. p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do
domu 4-80 z dostawą 5-30. Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —
Zagranicą 7-— P. K. O. Nr. 141.690.

Litewskie prowokacje.

Rozpoczęło się na polsko - litewskim pograniczu we wsi Dmitrówka. Rozgrzmiała litewska „Elta“ po świcie o jakimś rzekomym wtargnięciu dwudziestu pięciu żołnierzy polskiego KOP-a do lokalu, w którym litewska ludność urządziła sobie taneczną zabawę, o rozpędzaniu bawiących się kolbami i karabinami, o oddaniu stu strzałów do bezbronnym ludzi, o biciu kolbami kobiet i dziewcząt, wrzuceniu o przebicie bagnetem gardła i pleców niejakiemu Kurkutisowi.

Cały ten komunikat „Elty“ robiony dla celów polityki wewnętrznej i zagranicznej, stanowi jedno pasmo fałszu i tendencyjności. Nietylko oficjalny komunikat, wydany w tej sprawie ze strony polskiej, ale i badania przeprowadzone na miejscu wykazały, że rzeczona zabawa odbywała się bez zezwolenia władzy, że czterech (a nie dwudziestu pięciu) żołnierzy KOP-u z polecenia swego przełożonego wezwano zebranych do rozejścia się, a gdy uczestnicy zabawy, czując przewagę, rzucili się na żołnierzy, by ich rozbroić, a jeden żołnierz został nawet poważnie zraniony, wówczas pozostali użyli kolb i bagnietów do rozpędzenia tłumu, przyczem istotnie ów Kurkutis otrzymał ranę bagnetem. Pisma litewskie doniosły wprawdzie o jego śmierci w drodze do szpitala, faktem jednak jest, że on już obecnie całkiem zdrow szpital opuścił.

Kłamliwe i podżegawcze komunikaty i artykuły litewskie miały smutny swój rezultat. Oto w Kownie zwołano wiec protestacyjny, na którym nawoływano do zniszczenia elementu polskiego na Litwie, uchwalono rezolucję wzywającą rząd do doszczętnego wyrugowania języka polskiego z kościoła, zamknięcia szkół polskich i rozpędzenia wszystkich organizacji polskich; wzywano społeczeństwo do bojkotowania sklepów polskich, niedopuszczania do używania języka polskiego na ulicy itd. itd.

Wśród takiego nastroju, tłum ruszył w ulice z okrzykiem „bić“. Lokal polskiego zrzeszenia „Pochodnia“ został zdemolowany; pastwą rozwścieczonego tłumu padły polskie gimnazjum, polska księgarnia „Stella“, cukiernia Perkowskiego, zakład fotograficzny, klub sportowy „Sparta“ i w. in. Policja, o ile nie podlegała do wykrecożeń, zajmowała rolę biernego widza.

Te masowe ekscesy skierowane przeciw polskiej ludności, budzą w nas uczucie głębokiej i ciężkiej depresji. Awantury litewskie nie mają bynajmniej charakteru epizodu. Jest to jedno ogniwo w całym łańcuchu roboty na wskroś metodycznej, jest to rozdawka gwałtu, planowa tresura tłumów, aby przygotować je do terroru i utrwalenie w nich przekonanie, że obowiązkiem każdego Litwina jest przygotowanie się do chwili, kiedy będzie można urządzić regularny pogrom Polaków.

Po ustąpieniu Waldemarasa ludzono się nadzieją, że nastąpi zmiana na lepsze. Niestety, zmienili się tylko lu-

Z ostatniej chwili.

Marszałek Senatu Szymański u P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 czerwca. Marszałek Senatu Szymański udał się dziś przedpołudniem na Zamek i był przyjęty na dłuższej audjencji przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Rozmowa ta ma pozostawać w związku z petycją senatorów, domagającą się zwołania sesji nadzwyczajnej Senatu. Przed przyby-

ciem na Zamek, marszałek Szymański konferował z Premierem Sławkiem.

P. Prezydent Rzeczypospolitej udaje się w najbliższym czasie na Wileńszczyznę. Podróż P. Prezydenta po Województwie wileńskim potrwa około 10 dni.

Odrzucenie oferty Harrimana.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 czerwca. Dowiadujemy się z kół rządowych, że w dniu dzisiejszym ogłoszony będzie komunikat oficjalny Prezydium Rady Ministrów, że Rząd odrzuca ostatecznie i definitywnie ofertę Harrimana w

sprawie elektryfikacji, jako niekorzystną dla Państwa. Delegacja spółki Harrimana, która bawi od półtora roku w Warszawie, likwiduje w najbliższych dniach swoje biuro.

Polska spłaca swe długi zagraniczne.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 4 czerwca. (PAT.). Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę maja b. r. wykazuje zapas złota 702,354.000. t. j. o 64.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 9 milj. 964.000 zł., do sumy 270,084.000 zł. Również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1,485.000 zł., do sumy 109,889.000 zł. Portfel wekslowy wzrósł o 11,156.000 zł. i wynosi 594 milj. 354.000 zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 7,614.000 zł., do 78.050.000 złotych.

Stosunek procentowy pokrycia obrotu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem, wynosi 44,31 proc. (14,31 proc. ponad pokrycie statutowe). Pokrycie krusz-

cowo-walutowe wynosi 61,35 proc. (21,35 proc. ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 52,70 proc.

W ciągu ubiegłej dekady uskutecznił na rachunek Ministerstwa Skarbu pierwszą normalną pełną wpłatę półroczną tytułem odsetek i amortyzacji skonsolidowanego długu wobec rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki w kwocie 3,137.400 dol. wartości w złotych 27.980.000. Przez poprzednich lat 5, od r. 1925 do 1929 Polska na podstawie umowy z rządem Stanów Zjednoczonych dokonywała na rachunek powyższego długu minimalnych wpłat, a dopiero rok 1930 jest pierwszym rokiem wpłat normalnych.

Konferencja prasowa u Min. Rolnictwa.

Warszawa, 4 czerwca. (PAT.). W dniu dzisiejszym w sali konferencyjnej Ministerstwa rolnictwa pod przewodnictwem Ministra Janty Polczyńskiego odbyła się konferencja prasowa, na którą stawili się kilkudziesięciu przedstawicieli pism stołecznych, zagranicznych i prowincjonalnych. Konferen-

cję zagał Minister Janta Polczyński, wygłaszając przemówienie.

Po przemówieniu Ministra, dyrektor departamentu ekonomicznego Rolse wygłosił referat p. t.: „Wytoczne polityki rolnej w roku gospodarczym 1930—1931“. Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja.

dzie. System pozostał ten sam. Polacy, a więc najkulturalniejsza warstwa ludności na Litwie, nie są pewni ani dnia ani godziny. Podszczuwani szaulisi gotują się lada chwila wystąpić. Polityka litewska w ostatnich latach zrobiła wszystko, co było w jej mocy, aby pomiędzy Kownem a Wilnem wykopać przepaść nie do przebycia. Nacjonalistyczna koncepcja państwowości litewskiej niezdolna jest rozwiązać tego zagadnienia w sposób właściwy.

Polska próbowała dojść z Litwą do zgody i czyniła wszystko, co mo-

gła. Litwa odtrącała podawaną jej rękę. Kwestja martyrologii polskiej na Litwie stała się kwestją międzynarodową i powinna być załatwioną przez solidarne wystąpienie wobec Kowna wszystkich państw europejskich. Nasi zaś rodacy za kordonem czekają, aby przemówiło i społeczeństwo polskie; czekają, aby Rząd polski użył całej swej powagi w poskromieniu dzikich ekscesów w kraju Waldemarasa.

Petycja senatorów.

Warszawa, 4 czerwca. (PAT.). Grono senatorów w liczbie 39, reprezentujących wszystkie ugrupowania opozycyjne Senatu, powołując się na art. 25 i 37 ustawy konstytucyjnej, zwróciło się do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnej sesji Senatu.

Oficerowie polscy we Francji.

Warszawa, 5 czerwca. (PAT.). „Polska Zbrojna“ donosi: W połowie bm. wyjeżdża do Francji wycieczka Centrum Wyszkożenia studjów wojskowych (Kurs wyższych dowódców) dla zwiedzenia pól bitew, szkół i obozów francuskich. W wycieczce weźmie udział 21 wyższych oficerów z dowódcą Dyw. śląskiej gen. Zajacem na czele.

Tragiczny zgon profesora.

Warszawa, 5 czerwca. (PAT.). Prasa donosi, że wczoraj zginął tragiczną śmiercią w Wilnie prof. wyższej szkoły handlowej w Warszawie Lewiński, który na zaproszenie Instytutu naukowego Europy wschodniej przybył do Wilna, gdzie miał wygłosić wykład. Gdy sala była wypełniona słuchaczami a profesor się nie zjawił rozpoczęto poszukiwania i znaleziono go ze strząskaną czaszką w otworze przeznaczonym na windę w będącym w przebudowie gmachu Instytutu. Istnieje przypuszczenie, iż niezauważył on otworu i runął na dół. Ś. p. prof. Lewiński liczył lat 45 i był ekonomistą.

Ruch w Gdyni.

Gdynia, 4 czerwca. (PAT.). W Gdyni i na wybrzeżu polskim zapanało silne ożywienie. Codziennie przybywa tu kilka wycieczek, przeważnie młodzieży szkolnej, liczących każda do 1.000 osób. Wczoraj t. p. liczba uczestników wszystkich wycieczek wynosiła 2.000 osób. Pomorski Związek propagandy turystycznej otrzymał na czerwiec b. r. przeszło 50 zgłoszeń różnych wycieczek z całego kraju, nie licząc wycieczek zagranicznych.

Fala zimna.

Moskwa, 4 czerwca. (PAT.). Od kilku dni północna i środkowa Rosja oraz Syberja objęte zostały niezwykle zimną falą. W okręgu wołodowskim od dwóch dni panują zamiecie śnieżne. W Moskwie temperatura w dzień wynosi poniżej 10 st., w nocy zaś za ledwie parę stopni ponad zero.

Bezrobocie w Anglii.

Londyn, 4 czerwca. (PAT.). Liczba bezrobotnych w dniu 26 maja wynosiła 1,770.100 osób, t. j. o 10.640 osób więcej, niż w tygodniu poprzednim, a o 637.819 osób więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Nowe gwałty litewskie.

Wilno, 4 czerwca. (PAT.). W okolicy Kiejstut Litwini zniszczyli kilkanaście starych przydrożnych krzyżów, tylko z tego powodu, że na krzyżach tych widniały dotąd jeszcze napisy w języku polskim.

Po czterech latach.

Dzielo Ministra Spraw Zagranicznych.

Z okazji rocznicy przewrotu majowego p. Georges Legros, député du Loiret - Cher, membre de la Commission des Affaires Etrangères, który brał udział w podróży parlamentarzystów francuskich w zeszłym roku do Polski, podkreśla w swym artykule, powtórzonym przez nas poniżej w polskim przekładzie, charakter pacyfistyczny polityki alianta polskiego w ciągu ostatnich lat czterech.

W tych dniach minęła rocznica kryzysu, który w maju 1926 postawił u władzy Rząd Marszałka Piłsudskiego. Odtąd pod egidą tego Wielkiego Patrioty kilka gabinetów zmieniło się w Warszawie, przyczem każdy przynosił swój udział w pracy dla podniesienia kraju, pracy, której rezultaty ukazały się w pełnym świetle na ostatniej polskiej zeszłorocznej Wystawie. Lecz jednocześnie uzupełniając na wewnątrz organizację Państwa i jego rozwój ekonomiczny, Polska nie przestawała interesować się ewolucją wielkich problemów zewnętrznych. W dziedzinie tej, jak wiadomo, miała szczęście mieć na swe usługi jednego z najlepszych specjalistów polityki międzynarodowej, p. Augusta Zaleskiego, którego wyjątkowa kompetencja i mądrość polityczna mogły być tem bardziej owocne, że przez 4 lata, bez przerwy, we wszystkich gabinetach kolejnych zachował on tekę M. S. Z.

Jeżeli porównamy naogół działalność zewnętrzną Polski w latach poprzedzających kryzys majowy 1926 r. z linią polityczną p. Zaleskiego, stwierdzimy przede wszystkim, że w zasadzie polityka międzynarodowa tego męża stanu nie miała celów różniących się mocno od celów jego poprzedników. Jedynie, wydaje nam się, że była tylko wielka różnica w metodach dla osiągnięcia tych celów. Przypominamy sobie, że w lecie 1926 r., wkrótce po objęciu swego portfela, p. Zaleski, przyjmując przedstawicieli prasy polskiej, wypowiedział otwarcie, że polityka ogólna Państwa powinna traktować jednakowo wszystkie problemy wewnętrzne i zewnętrzne, polityczne i ekonomiczne, w szczególności zaś formułę, którą niestety cytujemy tylko z pamięci, nowy Minister zapewnił, że zamiary pacyfikacji i stabilizacji oraz konsolidacji pokoju powinny być spełniane jedynie przy pomocy polityki rozsądnego realizmu. Dziś po upływie 4 lat, możemy stwierdzić, jak dalece p. Zaleski pozostał wiernym swej metodzie i jak dobrą była metoda. W istocie od 4 lat wysiłek polityki polskiego nie przestał uzyskiwać pozytywnych rezultatów. Konsolidacja dopełniona w Polsce w ciągu 4 lat, pozwoliła mu bez niepokoju, w pełnej zgodzie z Marszałkiem Piłsudskim, uprawiać na terenie międzynarodowym politykę porozumienia i dobrej woli, opartej na solidarności interesów wszystkich narodów dających dowód dobrej woli w wspólnym dążeniu do tego celu. I dziś, nawet w krajach, które przez długi czas nie ukrywały swej niechęci — którą pozwolimy sobie nazwać tradycyjną — względem Polski, ustąpiło się wreszcie przekonanie, że kraj ten jest obecnie jednym z najużyteczniejszych czynników dla utrzymania pokoju. Te 4 lata pracy p. Zaleskiego zadały cios stanowczy starej taktyce przedstawiającej naszego alianta polskiego, jako ciągłą przyczynę niepokoju o pokój. Jesteśmy pewni odtąd, że jeżeli będą nowe próby tego rodzaju, nie potrwają długo i nie wprowadzą w błąd nikogo rozsądnego w Europie.

Rzeczywiście ogólna idea, leit-motywu polityki p. Zaleskiego, to konieczność utrzymania pokoju i współpraca lojalna i szczerza ze wszystkimi narodami dla rozstrzygnięcia wszystkich problemów dnia. Myśl tę, po wyrażeniu jej głośno i wprowadzeniu w czyn od chwili swego objęcia M. S. Z. mógł Minister polski wkrótce popierać skutecznie na terenie Ligi Naró-

dów, gdy kraj jego otrzymał miejsce w Radzie w Genewie. Nie możemy zapomnieć, że dzięki jego inicjatywie, 7-me zebranie Ligi Narodów sformułowało swą słynną deklarację przeciwko wszelkiej idei wojny zaczepnej. Również dzięki niemu propozycja Kelloga znalazła gorące poparcie w Polsce.

Zgodnie z dyrektywami, jakie sobie wytknął p. Zaleski, nigdy nie okazywał niepokoju z powodu zbliżenia francusko - niemieckiego, zaczynającego się zarysowywać w ostatnich

latach. Gdy była o tem mowa, zawsze starał się zaznaczyć, że powrót do normalnych stosunków niemiecko-francuskich, jest koniecznością, nie mogącą budzić w Polsce żadnych obaw. Z drugiej strony, jak wiadomo, czynił on starania, aby doprowadzić do normalnych stosunków pomiędzy swym krajem, a jego zachodnimi sąsiadami. W tym roku udało mu się nawet doprowadzić do uznania przez Niemcy zasady traktatu handlowego, który, jak można się tego spodziewać, pomimo nowej ofensywy nacjonalistów niemieckich, unurmuje pewnego dnia stosunki polsko - niemieckie.

Dotychczas przypomniałmy jedynie fakty ogólne, będące w pamięci tych wszystkich, którzy w Europie interesują się problemami polityki zagranicznej. Wystarczają one, aby wykazać, jakim dobrym pracowni-

kiem dla pokoju był ciągle, od 4 lat, ten polityk polski, który w najtrudniejszych sytuacjach, zachował zawsze nienaruszenie swą wiarę w pokój i swą chęć służenia mu. Służył mu też jako realista, wiedzący, że każdy krok ku idealowi, nawet najmniejszy i na pozór bez wartości, ma tem niemniej swą wagę i interes i że z sumy tych wszystkich codziennych wysiłków wypłynie kiedyś realizacja ideału. Dzięki niemu, polityka polska, umiarkowana i poważna, zawsze oparta na pragnieniu ocalenia i utrwalenia pokoju i poszanowania zobowiązań międzynarodowych, nie przestała od 4 lat być jednym z najlepszych elementów ewolucji pacyfistycznej, która krystalizuje się w Europie i której świeża inicjatywa p. Brianda, przyniesie nowe i cenne umocnienie.

Partja chrześcijańsko-socjalna

uzgodniła poglądy z kierownikiem Heimwehry.

Wiedeń, 4 czerwca (PAT.). Po dłuższych pertraktacjach między przedstawicielami stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego i przywódcami Heimwehry, uchwalili klub chrześcijańsko-socjalny rezolucję, w której powiedziane jest między innymi: Członkowie stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego składając ślubowanie wymagane przez kierownictwo Heimwehry, nie muszą przez to samo popadać w konflikt z zasadami stronnictwa.

Stronnictwo chrześcijańsko-socjalne oczekuje, że oświadczenia przywódców Heimwehry będą zgodne z wynikiem konferencji odbytej między nimi, a przedstawicielami stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego. Dopiero gdyby od członków stronnictwa domagano się wystąpień lub czynów niezgodnych z programem stronnictwa, będą musieli członkowie ci powziąć decyzję co do swojej dalszej przynależności.

Żałobne manifestacje na Węgrzech

z okazji rocznicy podpisania traktatu w Trianon.

Budapeszt, 4 czerwca. (PAT.). Dzisiejsze posiedzenie Izby deputowanych zwołane w 10-tą rocznicę podpisania traktatu w Trianon, było manifestacją czyniącą wielkie wrażenie. Większość deputowanych ubrana była na czarno. W imieniu wszystkich stronnictw burżuazyjnych hr. Apponyi, który przed dziesięciu laty był szefem węgierskiej delegacji pokojowej w Paryżu, lecz odmówił podpisania Traktatu w Trianon, mówił o uczuciach żałoby, jaka ogarnęła naród węgierski gdy przed 10 laty Węgrom narzucony został jednostronny dyktat pokojowy. Przemówienie swoje zakończył Apponyi słowami: W dziesiątą rocznicę podpisania traktatu pokojowego Węgry ponawiają swój pro-

test przeciwko niesprawiedliwości i oświadczają, że walczyć będą nadal bronią prawa o sprawiedliwość. Ostatnie słowa wypowiedział Apponyi z wielkiem wzruszeniem, ze łzami w oczach, odczytując słowa węgierskiej modlitwy narodowej, wysłuchane przez deputowanych stojąc wśród wielkiej ciszy i wzruszenia. Następnie deputowany Farkas odczytał deklarację domagającą się rewizji traktatu pokojowego na podstawie prawa narodów do samookreślenia i wysuwającą żądanie w sprawie ochrony mniejszości, ogólnego rozbrowienia i demokratycznej reorganizacji kraju. Po przemówieniu dep. Farkasa posiedzenie Izby na znak żałoby zostało na 5 minut przerwane.

Polacy na Litwie protestują

przeciw gwałtom litewskim.

Warszawa, 4 czerwca (PAT.). Po znanych ekscesach antypolskich w Kownie, zjednoczone organizacje polskie na Litwie wydały odezwę protestacyjną, do której ogłoszenia w miejscowej prasie polskiej cenzura litewska nie dopuściła. Odezwa (otrzymana z Gdańska) przedstawia przebieg pogromu polskich instytucji w dniu 23 maja. (Szczegółowy opis tych zaszło zamieściło nasze pismo w numerze z 4 bm.). poczem stwierdza co następuje:

- 1) Akcja terrorystyczna wobec polskiej ludności, uprawiana oddawna przez pewne koła na Litwie, zyskuje niniejszem na niespotykanej dotychczas swobodzie i bezkarności ze strony organów administracji państwa,
- 2) podburzanie jednej części ludności przeciwko drugiej nie spotkało żadnych przeszkód, pomimo, że odbywało się masowo, publicznie, w biały dzień, w obecności organów bezpieczeństwa i publicznie na parę dni przedtem przygotowane było,
- 3) cała ta akcja ma jakieś ukryte cele polityczne, które mają być wygrane kosztem ludności polskiej na Litwie.

Wobec tego polskie organizacje społeczne:

- 1) protestują wobec wszystkiego co najniewinniej spotkało polskie społeczeństwo na Litwie dnia 23-go maja, krzywdząc je materialnie, a przede wszystkim moralnie, przeciwstawianiu z polskiego elementu obiektu pogromowego, ofiary bezkarności i wyuzdania politycznego mętów społecznych,
- 2) nie widząc bezpieczeństwa ze strony władz państwowych, aż nadto silnych, by w zarodku zdusić nawet próby podobnych wykroczeń, odwołują się do opinii cywilizowanego świata w hasłach humanitarnych którego tkwią podstawy wolności i bezpieczeństwa państwa litewskiego, a z niemi i wszystkich jego obywateli bez różnicy narodowości i wyznania,
- 3) nawołują polskie społeczeństwo do męskiego zniesienia otrzymanego ciosu, niepoddawania się prowokacji i chwilowej depresji moralnej.

Odezwę podpisało około 30 organizacji społecznych polskich.

Entuzjastyczne przyjęcie lotniczek.

Sydney, 4 czerwca. (PAT.). W dniu dzisiejszym w chwili przybycia lotniczki angielskiej Johnson, działy się niezwykle sceny. Olbrzymie tłumy wypełniły ulice. Wielu mieszkańców ulokowało się na dachach domów. Pojawienie się lotniczki powitane zostało okrzykami 75.000 osób oraz rykiem syren parowców i fabryk. Lotniczkę powitali przedstawiciele rządu, w towarzystwie których przejechała ona samochodem poprzez ulice wypełnione publicznością do pałacu rządowego, gdzie uważana jest za gościa.

Mahometanie solidaryzują się z Gandhim.

Bombaj, 4 czerwca. (PAT.). Wczoraj wieczorem ludność mahometanska urządziła manifestację sympatii dla Gandhiego. Ulicami miasta przeszli olbrzymi pochód, w którym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Postanowiono trzymać się programu Hindusów względnie kongresu indyjskiego. Uchwalono rezolucję, wzywającą Mahometan do udziału w ruchu Gandhiego przez uchylenie się od obywatelskiego posłuszeństwa i bojkot towarów angielskich.

Brak drzewa w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 4 czerwca. (PAT.). Gubernator nowojorski Roosevelt w jednym z wielkich tygodników tutejszych ostrzega naród amerykański, że jeśli obecna gospodarka rabunkowa lasów trwać będzie dalej, to z czasem Stany Zjednoczone staną się krajem tak ubogim w drzewostan, jak Chiny. Obecnie, jak zaznacza gubernator Roosevelt, Stany Zjednoczone zużywają 5 razy tyle drzewa, ile go rocznie przybywa. 33 stany już obecnie zmuszone są sprowadzać drzewo z innych stanów i Kanady.

Groźna statystyka.

Warszawa, 5 czerwca. (PAT.). Badania przeprowadzone przez lekarzy szkolnych wykazały, że na 123.557 zbadanych dzieci 45.710 jest wycienionych i zagrożonych gruźlicą.

Sezon lotów przez Atlantyk.

Londyn, 4 czerwca. (PAT.). Kapitan Kingsworth Smith z dwoma towarzyszami przyleciał na samolocie „Southern Cross” na lotnisko w Baldonell, w Irlandji, skąd lotnicy podejmą próbę przelotu ponad Atlantykiem, gdy tylko pozwolą na to warunki atmosferyczne.

Mile horoskopy.

Powracając w dzienniku „La Liberté” do niedawnego przemówienia Mussoliniego, Jacques Bainville zaznacza, że według obiegających obecnie Europę pogłosek, Mussolini nie szuka wcale ani też nie życzy sobie wojny, lecz tylko ją przewiduje, i dlatego stara się postawić Italię w takiej sytuacji, aby w wypadku wojny mogła wyciągnąć z niej jaknajwiększe korzyści. Według wszelkiego bowiem prawdopodobieństwa koło roku 1935, na który przypadać będzie najmniejszy przyrost ludności we Francji, pokój europejski zostanie narażony na poważne niebezpieczeństwo. Zbyt wielką będzie wówczas pokusa dla zwyciężonych do przeprowadzenia rewizji traktatów i zmiany ich na swoją korzyść. Mało osób przypuszcza bowiem poważnie, iż Niemcy powstrzymają się od rozszerzenia swoich granic, jeżeli się spodziewać będą, że nasuwają się okoliczności odebrania zwłaszcza na wschodzie tego, co musieli oni zwrócić w roku 1919. Powstaje tedy pytanie, co w podobnym wypadku, który spowoduje niezawodnie znowu wojnę ogólną, uczyni Italia. Wątpliwem jest, aby przyłączyła się ona natychmiast do obozu malkontentów. W tem nie leżałby jej prawdziwy interes, gdyby malkontenci zostali pobici, bowiem wówczas Italia musiałaby ponieść wraz z nimi skutki swej własnej nieostrożności. Gdyby, odwrotnie, malkontenci ci okazali się zwycięzcami, to nie omieszkiliby oni przeprowadzić z Italią rozrachunków w Tyrolu i Tryście.

Według Jacques Bainville'a, prawdziwy interes Italii polega zupełnie na czem innem, a mianowicie, zależy jej na tem, aby obliczywszy z góry możliwe wypadki, zabezpieczyć sobie swobodę ruchów w celu zażądania jaknajwiększej zapłaty za swą interwencję lub nawet za zachowanie neutralności. Otóż, wskazując wyraźnie na Francję, jako na kraj sprzeciwiający się jej aspiracjom i paraliżujący jej ekspansję, Włochy przygotowują poprostu podobną politykę. W chwili, gdy Europa ruszy się ponownie, byłaby ona tym sposobem pewną, nie wyciągając, być może miecza z pochwy, że otrzyma w Afryce lub gdzieindziej to, czego może pożądać.

Co się tyczy wystąpienia Italii do walki z Francją i wzięcia na siebie ini-

cyatywy wypowiedzenia wojny, to nie zgadza się to z tradycją Italii, nie odpowiada to jej sytuacji geograficznej. Co najwyżej dopuścić można, że rozpocznie ona kroki zaczepne, będąc pewną, że podtrzymają ją Niemcy, tak samo, jak w roku 1859, wypowiadając wojnę Austrii, pewna była, że poprze ją Francja. W przeciwnym razie byłoby to szaleństwem, a Włosi w polityce rzadko popełniają szaleństwa.

Bainville oświadcza w zakończeniu, że podobne tłumaczenie stanowiska Italii nie pozbawione jest wartości.

Zmiany w Sowietach.

Moskwa, 4 czerwca. (PAT.). Nie spodziankę dla wszystkich stanowi fakt zwolnienia Unslichta ze stanowiska zastępcy komisarza ludowego dla spraw wojskowych i morskich. Unslicht zajmował kierownicze stanowisko w armii od początku rewolucji, w okresie zaś wojny domowej i zewnętrznej był najbliższym współpracownikiem Trockiego i razem z nim kierował ruchami wojsk czerwonych. Po wojnie pracował nad reorganizacją czerwonej armii i militaryzującą społeczeństwa sowieckiego. Jeszcze parę dni temu na zebraniu partyjnym wygłosił mowę, wzywającą do pogotowia wojennego. Wobec Stalina był — zdaje się — lojalnym, nie poszedł w swoim czasie za Trockim, aczkol-

Wersja ta jest na tyle prawdopodobna, że wydaje się bardzo bliska rzeczywistości. W każdym razie należy wyciągnąć z tego wszystkiego wniosek, że nie przypisując nawet specjalnej wagi owej dacie 1935 roku, okazuje się, iż obecnie zachodzą już pewne zmiany w Europie, że narody zajmują nowe stanowiska i szykują się do stawienia czoła możliwym wypadkom. I że zmiany te, jak zresztą należało nie tego spodziewać, mają miejsce jednocześnie z ewakuacją lewego brzegu Renu, z wyzwoleniem Niemiec i wyrzuceniem się zasadniczych gwarancji pokoju, opartych na poszanowaniu traktatów z roku 1919. A. P.

wiek poza rasą łączyła go z nim duża przyjaźń, jak również nie dał się wciągnąć do żadnej frondy partyjnej. Mimo to nie cieszył się widocznie zaufaniem Stalina, bo usuwano go kolejno z różnych stanowisk, które zajmował poza armią. Ostatnio odsunięto go i od bezpośredniego wpływu na armię. Na jego miejsce weszło do kolegium komisarjatu wojny dwóch zaufanych i bliskich współpracowników Stalina. Unslicht mianowany został zastępcą prezesa wyższej Rady gospodarstwa narodowego. Nie ulega wątpliwości, że obecność jego w Radzie przyczyni się do większego jeszcze zmilitaryzowania życia gospodarczego Rosji, a w szczególności przemysłu.

Nowe walki w Chinach.

Szanghaj, 4 czerwca. (PAT.). Na południe i zachód od Szanghaju rozpoczęły się walki między wojskami prowincji Honan a komunistyczną „Żelazną dywizją”, która posuwa się od Kwang-Si w kierunku Hankou celem podtrzymania chrześcijańskiego generała Feng-Ju-Sianga, który zawarł z marszałkiem Czang-Sue-Liangiem przymierze przeciwko Czang-Kai-Szekowi i rządowi nacjonalistycznemu. Przewidują, iż udział żelaznej dywizji w walkach będzie miał wielki wpływ na sytuację, która ostatnio pozostawała bez zmian, gdyż rząd nacjonalistyczny był niezdolny do przyspieszenia biegu wypadków w północnej części prowincji Honan.

Szanghaj, 4 czerwca. (PAT.). Według otrzymanych tu wiadomości, t. zw. żelazna dywizja komunistów chińskich pobiła w dniu wczorajszym wojska nacjonalistyczne. Zajęcie Czang-Sza przez żelazną dywizję oczekiwane jest lada chwila. Czynione są przygotowania do ewakuacji cudzoziemców.

Pekin, 4 czerwca. (PAT.). Agencja Indopacific donosi, iż komunistyczne dowództwo wojsk północnych podaje o zwycięstwie na całym froncie. Wojska północne zagarnęły między innymi magazyny lotnicze armii nankińskiej, w których znajdowało się 12 aparatów. W. Hankou zapanowała panika.

Ulewa w dolinie Prutu.

Stanisławów, 4 czerwca. (PAT.). Wskutek ulewy, trwającej od dnia 3 bm. godz. 11 rano, do dnia 4 bm. godz. 5 rano, podniósł się w powiecie nadwórniańskim poziom wody na Prucie ponad 2 m., a na Bystrzycy o półtora metra. Prut zniszczył przeszło na nowo odbudowanym po powodzi moście pod Rebrowaczem, uszkodził znacznie roboty około Murowanej Kaszycy w Tatarowie, wyrwał podparcia na moście w Podleśniowie, zerwał dwie tamy w Mikuliczynie, podmułił drogę państwową, zerwał kładki w Jamnej i Dorze oraz prowizoryczne przeszło w Dorzeczu. Bystrzyca uszkodziła mur w Oporowej oraz rusztowania i tor kolejowy na długości około 50 m. Potok Suchy przed Koprywcem w Jamnej zasypał drogę kamieniami, a pod Koprywcem uszkodził tamę ochronną.

Inspekcja lotnisk karpackich.

Stanisławów, 4 czerwca. (PAT.). Z polecenia Wojewody stanisławowskiego przeprowadził dnia 2 i 3 bm. naczelnik Wydziału zdrowia publicznego dr. Majewski i radca Województwa Kochański inspekcję miejscowości klimatycznych w dolinie Prutu, by stwierdzić ich stan porządkowy, sanitarny, aprowizacyjny oraz wydać odpowiednie zarządzenia. Komisja zwiedziła Nadwornę, Delatyn, Lubińnię, Jaremcze, Jamną i Worochtę, stwierdzając, że stan tych miejscowości podniósł się w stosunku do poprzednich lat, przybyły bowiem nowe lepiej wykonane budowle, a dawniejsze zostały poprawione. Ulice przybrały wygląd estetyczniejszy przez usunięcie ogrodzeń z drutu kolczastego i innych nieodpowiednich materiałów. Pensjonaty kończą przygotowania na przyjęcie gości.

Prohibicja w Polsce.

Zakaz sprzedawania alkoholu obejmuje obecnie w Polsce 197 gmin wiejskich, oraz jedną miejską, w Pruszkocie. Ostatnio w 21 gminach zgłoszono wnioski o wprowadzenie zakazu sprzedaży napojów wysokokowych.

„Kres Wędrówki“.

Sztuka w 3 aktach (6 obrazach) R. C. Scheriff'a w przekładzie Florjana Sobieniowskiego. Występ gościnny Józefa Węgrzyna i zespołu „Reduty”. Reżyserja Ryszarda Ordyńskiego. Teatr Wielki.

Świat sądzi wojnę. Patrzymy, jak na niepokojącą psychozę, na ów pochód literatury wojennej przez Europę. Jest nią zalana powieść, a niekiedy i liryka, ale najdobitniej zaznacza się panowanie tej gałęzi — w teatrze. — Biedny, skromny teatr lwowski przeżywa w obecnym sezonie czwartą sztukę na tle wojny światowej, nie licząc innych, historycznych, lub epizodycznych przypomnień wojennych.

Sztuka angielskiego pisarza, którą nam przedstawił Józef Węgrzyn, jest niewątpliwie najlepszą ze swego gatunku, jaką oglądaliśmy dotychczas. Duch i tendencja tej sztuki idą po identycznej linii z powieścią Remarque'a: *Im Westen nichts neues*. Chwilami miało się wrażenie, że to u dramatyzowana — ta właśnie książka.

Sztuka pokazuje niszczącą, rozkładającą i okrutną siłę wojny. Wojna może być czemś pozytywnym jedynie dla ludzi bardzo młodych, niekrytycznych, pełnych zapалу dla swoich ideałów młodzieńczych. I to niewiadomo, czy długo da się utrzymać taki zapal dziecka, ze szkoły porwanego do okopów. Ten, którego, jak jedyny jasny głos w tym zespole zniszczonych ludzi, ukazał Scheriff, ginie — na czwar-

ty dzień po przybyciu na front. Śmierć wczesna jest nagrodą za jego dobre intencje i wiarę w wojnę i bohaterstwo. Umiera, rwąc się do bitwy, przekorany o tem, że wszystko, co zrobił on i wszyscy inni, to coś niezmiernie, jedynie ważnego.

Ale kto wie, czem stałby się ten chłopiec, gdyby posiedział w ziemiance rok, dwa, trzy? Czy nie rozpiłby się, jak Stanhope, aby tylko zapomnieć o rzeczywistości, czy nie szalałby ze strachu, jak Herbert, nie drżał pod maską spokoju, jak Osborne, albo nie tumanił się rozkoszą jedzenia i fotografiami malw w ogrodzie, jak gruby Trotter?

Ci wszyscy ludzie, którzy piją whisky i rum, opowiadają sobie świątwa, wybuchają wściekłością bez powodu, czytają bajki dziecinne, bezsensowne, albo spokojnie, zimno, idą na służbę i na śmierć. To gromada skazańców, drżących z lęku, atakami wściekłości, hysterji, lub pijaństwa okupująca odwagę.

Scheriff zdemaskował tu przede wszystkim „odwagę” i „zimną krew” człowieka współczesnego na wojnie, pokazał, jaka męka, jaka ofiara przez nikogo nie wyrównana, okupuje owe

drobne „zwycięstwa” i „ważne posunięcia” wojny. Nie to jest już najstraszniejsze, że ludzie giną, ale to, że się męczą tak potwornie. Jeden oficer walczy z obłędem, drugi woli kuć w łeb za dezercję, niż okopy.

A gdy z tej ziemianki potępieńców odejdzie na zawsze najlepszy druh, ten który wszystkich trzymał bohaterskim wysiłkiem woli, bo wiedział — wszystko, gdy cztery dusze ludzkie zostaną bez kierownika na skraju otchłani, brygadjer będzie „...tańczył z radości”, bo zdobyto tę straszną ofiarą wiadomość, że „Niemcom przybył na pomoc 20 pułk Bawarczyków... Oto zwycięzca bohaterstwa i straszliwej śmierci.

I jedno tylko wykuwa się w tem piekle: poczucie obowiązku. Tchórz — zostanie w okopach, neurastenik szalenie zęby i pójdzie dowodzić; lecz są to zwycięzcy chwilowe, jak narkotyki. Kresem tej strasznej wędrówki jest tylko śmierć, zniszczenie najpiękniejszych istnień i zrównanie ich z ziemią wspólną ze zbrodniarzami, lepianką i całą machiną wojenną.

A wynik, posiew tego zniszczenia? „Przyjdzie taka wielka bitwa, i pójdziemy wszyscy... do Bozi”, a ktoś, co został w kraju, pełen wiary w człowieka, zostanie z tą wiarą do końca. Siostry, narzeczone, matka, będą myśleć o nich, jak o „bohaterach” i nikt nie będzie wiedział, że żywiołem ich w okopach był obłąkający strach, a ranił — zapicie się na śmierć...

Ci ludzie nie mieli już po co wracać do domu. Nie jeździli już nawet na urlopy... Dusze ich uległy trądowi, wyobraźnia przepelniła się krwią. Osborn ucieka od niej, czytając bajki. Gruby Trotter, zwany człowiekiem „bez wyobraźni”, patrząc na marionadę truskawkową, zadeklamuje:

„Co to jest za powidełko?
Pytał synek - pieściółko.
To nasz tatuś ukochany,
Przez tramwaj rozjechany...”

Na froncie panuje cisza. Ale krew wszędzie sączy się czerwonymi kroplami, w każdym sercu, w każdym mózgu. Opary jej biją ze sceny, jest ciężko, strasznie, duszno.

Sztuka nie jest, artystycznie biorąc, dramatem. Jest szeregiem obrazów, prowadzących do „kresu wędrówki”, do śmierci. Pokazuje wszystkie możliwe konflikty ludzi, odciętych od świata, ale żyjących jego widmami.

Wziłem jej jest niby stosunek dwu przyszłych krewnych: kapitana Stanhope'a i młodego Raleigh'a, brata jego narzeczonej. Osia wydaje się walka o opinię wobec dziewczyny, która czeka w kraju. Ale zwolna, ustępują sprawy osobiste. Zostaje walka człowieka o życie i o ocalenie z rozbicia. Bohaterem jest Stanhope, ale są nimi i inni. Każda scena jest zamkniętym dla siebie, małym dramatem, a już po ukończeniu sztuki, czeka się jeszcze, bo zostaje poczucie, że to się może dziać

Ogólnosłowiańska konferencja studencka w Pradze.

Praga zawsze była ważnym ośrodkiem życia studentów słowiańskich, którzy ze wszystkich słowiańskich państw bardzo chętnie przyjeżdżają do Czech na studia. W wyższych uczelniach praskich pobiera naukę stale około 50 studentów-Polaków, 200 Jugosłowian i tyluż Bułgarów, 10 Serbów łużyckich i około 1000 emigrantów rosyjskich i ukraińskich. Jak widzimy wszystkie bez wyjątku narodowości słowiańskie są w praskim świecie akademickim reprezentowane, nie przeto dziwnego, że i słowiański ruch studencki w Pradze rozwija się bardzo pomyślnie.

Od roku 1927-go istnieje w Pradze Związek narodowy młodzieży słowiańskiej, w którym zrzeszeni są studenci wszystkich narodowości słowiańskich, studjujący w Czechosłowacji. Z inicjatywy Związku tego odbędzie się w Pradze w dniach 7—10 czerwca r. b. Ogólnosłowiańska konferencja studencka, w której udział wezmą przedstawiciele wszystkich słowiańskich organizacji studenckich, działających na terenie Czechosłowacji.

Prace konferencji odbywać się będą w poszczególnych sekcjach, do których każda organizacja wyśle po jednym delegata. Sekcja organizacyjna rozpatrzyć ma, między innymi, następujące zagadnienia: program działalności studentów słowiańskich w Czechosłowacji, ewidencja studentów słowiańskich i ich korporacji, stosunki wzajemne pomiędzy poszczególnymi związkami akademików słowiańskich, współpraca z organizacjami słowiańskimi w innych państwach i t. d. W sekcji kulturalno-społecznej zapowiadają się bardzo interesujące dyskusje nad metodami i programem praktycznej wzajemności słowiańskiej. Komisja szkolna rozpatrzy sprawę ewidencji studentów słowiańskich, studjujących w uczelniach czeskich, słowackich i niemieckich w Czechosłowacji, dalej problem wzajemnej wymiany studentów, stypendjów i t. d.

i ciągnąć dalej, aż do zatury wszystkich, bez końca.

Sztuka Scheriff'a jest epopeją wojny światowej i epopeją człowieka, rzuconego na jej pastwę. Wypełniona drobnymi, nużącymi zdarzeniami okopów, sztuka bez konfliktów miłosnych i bez kobiet, wstrząsa, przeraża i porusza — prawdą.

Dramat podchwytuje krystalizację życia. A wojna, ten najpotężniejszy skrót życia w wszystkich jego przejawach, jest sama przez się dramatem. Pokazano ją z całym realizmem i powstał dramat przez sam wybór tematu, i już nie wiele trzeba było wysiłku artystycznego autora.

Sztuka grana była tak, jak się powinno grać. Ludzie byli prawdziwi, do najdrobniejszych rysów; ten po wolne, gdyż sceny w miarę rozwoju akcji, stawały się coraz bardziej nużące przez podobieństwo dekoracji, toku i treści. Mimo zachwytu dla walorów sztuki i gry, widownia odczuła znużenie i zaciężył na niej nastrój przygnębienia.

Józef Węgrzyn zdobył jeszcze jeden laur do swej sławy aktorskiej, i szkoda tylko, że sam jeden wystąpił z odsłoniętą przyłbicą, resztę znakomitego zespołu, ukrywając w cieniu.

Nie wiemy, jak brzmią nazwiska twórców Osborne'a, Raleigh'a, Pułkownika, Mason'a; pragniemy tym najlepszym artystom z wczorajszego występu „Reduty” przesłać wyrazy istotnego uznania za sumienne opracowanie powierzonych im ról.

Dr. Jadwiga Gamska.

Kultura źródłem niezadowolenia.

O ostatniej książce Freuda.

W siedmdziesiątym roku życia, zatem w wieku, w którym zazwyczaj i najbardziej produktywny duch chyli się ku wyczerpaniu, wyprawili Zygmunta Freuda w świat dzieło, będące ukoronowaniem jego filozoficznego światopoglądu. Dzieło pełne myśli, swoistych i oryginalnych, jak każde dzieło Freuda, operujące z całą finezją i namietnością, sokratyczną metodą i stawianiu nowych problemów, rzucając nowych pytań.

»Niezdrowienie mimo kultury«.

Dlaczego człowiek współczesny nie dobrze się czuje wśród otaczającego go kultury? Tak formułuje Freud pytanie. Wszak osiągnął rzeczy nadzwyczajne, napiął swe zmysły do najwyższej granicy, stał się dzięki swym technicznym zdobyczom, istotą niemal nadziemską. Jego ucho dociera dzięki telefonicznej membranach do najdalszych kontynentów, jego oko przy pomocy teleskopu dociera do gwiazd, jego słowa mkną w telegramach poprzez setki tysięcy mil, uwieczniają się dzięki gramofonowej płycie. Ujarmiliśmy żywioły, za pociśnięciem guzika zalewa nas oślepiające światło elektryczne, cała przyroda stała się naszą posłuszną niewolnicą.

Czemu więc, mimo tych triumfów, które odniosła wspólnota, nie tkwi w poszczególniej jednostce uczucie zwycięstwa, świadomości szczęścia, a raczej niezadowolenie, tajemnicza tęsknota ku powrotowi w świat prymitywów?

To pytanie rozwiązuje Freud w ten sposób, że stwierdza istnienie w każdym indywiduum podświadomości, iż ten wzrost ogólnej potęgi przypłacił utratą swej osobistej wolności. Według Freuda, jedynie cienka warstewka jaźni przesiąknięta kulturą i etyką; właściwa, ciemna, pierwotna masa ludzkiej jaźni

pozostała dalej w więzach prymitywnych żądań i pragnień. Te przyrodzone, pierwotne popędy człowieka i ludzkości, zostały z biegiem wieków coraz bardziej ograniczone. Wolna, niekrepowana ongiś seksualność została zepchnięta do monotonna stosunku małżeńskiego z jedną tylko osobą drugiej płci. Popęd do agresywnych wystąpień wobec drugich jednostek zakazany został zasadami religii, etyki i prawa. I przez to głębi ludzkiej istoty, owa prająź pozbawiona została wszystkich swych namietności, a ów potajemny, anarchiczny, samowolny instynkt niema już dziś żadnych źródeł ujścia. Dlatego właśnie wraz ze wzrostem kultury, wzrasta i owo wewnętrzne niezadowolenie.

Przykładami z życia codziennego stara się wykazać Freud, jak to człowiek szuka wciąż namiastki dla swych pierwotnych popędów. W lekturze wojennych książek szuka zaspokojenia swego popędu agresywności; w lekturze kryminalnej, popędu do anarchizmu; entuzjazmowaniem się wszelkimi teoriami seksualnymi wynagrodzić stara się ograniczoną prawem i religią seksualność.

Wszystko to wskazuje — według Freuda — na to, że ten moralny, uporządkowany, spokojny, urzędowy stan naszej kultury, sprzeczny jest z prainstynktami naszej istoty. Człowiek dzisiejszy w pewnych momentach poczyna sobie zdawać sprawę z tego, ile ze swoich wielkich praw utracił na rzecz kultury i wtedy ogarnia go niechęć ku niej i przesyty.

Jak temu zapobiec? Na to nie daje niestety Freud odpowiedzi. Uważa, że jako psycholog, spełnił swe zadanie z chwilą, gdy rzucił problem.

Gd.

Z sali koncertowej.

Poranek Pieśni Ludowej.

Pięknym gestem czci dla tej wielkiej żywej skarbnicy twórczości muzycznej artystycznej, jaką jest pieśń ludowa, był Wielki Poranek Pieśni Ludowej, urządzony dnia 1 czerwca w Sali Polsk. Tow. Muz. przez Małopolskie Chóry męskie i mieszane. W wykonaniu wzięły udział następujące zespoły i towarzystwa: Chór Akademicki (dyr. I. Kwiatkowski), „Bard” (dyr. prof. M. Kasza), Chór Drukarzy (dyr. A. Kinałski), solo sopranowe p. Zofia Kochanowska), „Lutnia-Macierz” (dyr. prof. T. Górecki), „Echo-Macierz” (dyr. D. Polzinetti), „Harfa” (dyr. St. Kinałski), Chór Oficerów Rezerwy (dyr. inż. T. Kwiatkowski), Chór Robotniczy (dyr. M. Kinałski), „Syrena” (dyr. I. Rangl), Polsk. Tow. Muzyczne (dyr. dr. A. Soltys), Chór Techniczny (dyr. St. Kinałski), Chór Medyków, Weterynaryj (dyr. R. Belohlavek). Z powodu odbywającego się

równocześnie popisu klasy gimnastycznej rytmicznej Lwowsk. Instytutu Muz. nie mogłam niestety słyszeć pierwszej części koncertu. W każdym razie nie mogę pominąć sposobności, by kierownictwu Tow. „Lutnia-Macierz” wyrazić uznanie za włączenie do programu opracowania pieśni kurpiowskiej Szymanowskiego. W drugiej części koncertu wyróżnił się ładnym opracowaniem pieśni Mieczysława Sołtysa („O mój Rozmarynie”, „Tam na Błoni”, „Ostatni Mazur”), zaś precyzją wykonania przedewszystkiem Chór Polsk. Tow. Muz., werwa i temperamentem dzieciarskim Chór Techniczny.

Na zakończenie zjednoczone Chóry męskie pod batutą dr. A. Sołtysa wykonały sprawnie pieśni Galla, Lachmana i Gluzińskiego.

Dr. Stefania Łobaczewska.

Dwanaście najbardziej interesujących osobistości świata.

Przewodniczący amerykańskiej United Press, Charles Bickel, udzielił wywiadu przedstawicielowi „American Magazine” na temat osobistości, które czytelnicy całego świata najbardziej się interesują. Stwierdziwszy na wstępie, że gusty publiczności ulegają pod tym, jak i pod każdym innym względem, nader szybkim, a często i radykalnym zmianom, zaznaczył jednak, że są pewne osobistości, co do których opinie i upodobania są stanowcze i trwałe. Z punktu widzenia dziennikarskiego najciekawszą osobistością świata jest — zdaniem Bickela, Mussolini. Jemu dzienniki wszystkich krajów najwięcej poświęcają miejsca; artykuły o nim są najpoczytniejsze, i tem samem najbardziej popłatne; każda jego mowa, stenografowana we Włoszech, rozsyłana jest na świat cały

przez agencje publicystyczne i tłumaczona na wszystkie języki świata.

Po Mussolinim interesuje się najbardziej prasa, odzwierciadlająca gusty i wymagania publiczności, osobą hinduskiego proroka, Gandhiego, a po nim króla angielskiego, Jerzego, którego choroba i jej zmienny przebieg były przedmiotem niesłabnącego zainteresowania w ciągu długich miesięcy. Do najbardziej interesujących osobistości należą dalej: książę Walji, którego kwestja żeniaczki, wciąż ponawiana i nie dochodząca do skutku z powodu opornego stanowiska księcia, pasjonuje szczególnie czytelniki; Lindbergh, którego wyczyny lotnicze rozślały bardziej niż mogłyby to uczynić w stosunku do wielkich uczonych największe ich odkrycia; Lloyd George; Ford; Edison i Bernard Shaw.

Co się tyczy cieszących się wszechświatową sławą kobiet, kryterjum oceny ich popularności z punktu widzenia dziennikarskiego uległo radykalnej zmianie w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Przed wojną kobieta, kierująca samochodem, albo kobieta, wygłaszająca mowy polityczne, zyskiwała dzięki temu od razu wszechświatowy rozgłos. Obecnie jednak przywykliśmy do kobiet uprawiających sporty, biorących czynny udział w polityce a nawet stojących na czele wielkich koncernów przemysłowych. Czytelnicy są już wogóle tak zblazowani, że można ich zainteresować jedynie czemś zupełnie nowym i niespodziewanym. Kiedy przed kilku laty niejaki Saunders spacerował się w piżamie po głównych ulicach rodzinnego miasta, wiadomość o tem obiegła nie tylko wszystkie amerykańskie dzienniki, ale i wiele europejskich. Ale gdy kilka młodych dziewcząt z New-Yorku postanowiło za jego przykładem przebiec w piżamach City Hall Park, nie znalazł się już ani jeden dziennik, który chciałby umieścić o tem wiadomość. Nie było to już nowością.

Największe zainteresowanie, zarówno w Ameryce, jak w Europie budzą artykuły i wzmianki o pani Curie, o lady Astor i o Zuzannie Lenglen.

R.

Ś. p. F. Pik-Mirandola.

Franciszek Pik, ceniony poeta i tłumacz, urodził się w roku 1871 w Krośnie, jako syn aptekarza, a wnuk po matce wielkiego odkrywcy nafty, Łukasiewicza. Studja filozoficzne odbywał w Krakowie, Heidelbergu, Berlinie i Paryżu. Zrazu studjował nauki przyrodnicze i farmakologię i rozpoczął zawód aptekarski w małym miasteczku — jednak wyobraźnię jego pociągała więcej praca literacka, której też później w zupełności się poświęcił.

Zaprzyjaźniony z Ignacym Daszyńskim, wstąpił do redakcji „Naprzodu”, gdzie pisywał feljetony i krytyki literackie. Zarazem też tłumaczył powieści i sztuki teatralne, oraz drukował w „Życiu” poezje.

Przekłady Mirandoli stanowią bardzo pokaźny i cenny dorobek. Wśród przeszło 200 tomów przełożonych przez niego powieści, najcenniejsze są tłumaczenia dzieł laureatów Nobla, a zwłaszcza Romain Rollanda.

Kochany przez wszystkich, którzy go znali, dla niezwyklej zalet usposobienia i charakteru, umarł w nędzy.

Wielki 4. Masztowy CYRK STANIEWSKICH plac BEMA

Z powodu wielkiego powodzenia Cyрк pozostaje we Lwowie jeszcze 3 dni. Dziś w czwartek 5 czerwca 8-15 wieczorem dalszy ciąg ulgowych przedstawień DAMY BEZPŁATNIE. Każdy z Panów wprowadza jedną Panią BEZPŁATNIE. — Lub dwie Panie wchodzi za jednym biletem. — Dziś bogato urozmaicony program, wieczór humoru i śmiechu. — Menażerję można zwiedzać codziennie od godziny 10-tej rano do 8-mej wieczorem.

Żywy film dźwiękowy na wystawie sztokholmskiej.

Wśród atrakcyj, jakie organizatorzy Wystawy przygotowali dla licznych rzesz spodziewanych gości, wielkie zainteresowanie wzbudziła jedyna w swoim rodzaju sztuka teatralna, napisana przez znanego autora szwedzkiego, Zygfrida Siwertza, która będzie grana na otwartym powietrzu. Najciekawszem w owej sztuce będzie to, że artyści, widoczni na scenie, będą grali rolę nieme. Tekst dialogów i „kwestji” wygłaszać będzie jednocześnie dziewięć olbrzymich głośników, ukrytych za kulisami. Sama sztuka jest podobno b. wesółą i zabawną. Sceną przedstawia fasadę ogromnego budującego się domu. Dolne piętra są już wykończone, praca przy górnych posuwa się zółwim krokiem. Oryginalny żywy film budzi ogromne zainteresowanie wśród publiczności.

KRONIKA

CZERWIEC

5

Czwartek

KALENDARZ

Rz.-kat. Bonifacego

Gr.-kat. Mychaila

Wschód słońca g 3 m 17

Zachód " g 19 m 27

Długość dnia g 16 m 3

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 5 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Kres wędrówki” — wyst. J. Węgrzyna.
Piątek, 6 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Kres wędrówki” — wyst. Węgrzyna.
Sobota, 7 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Pan Topaz”. Ceny popularne.

Jeszcze tylko dwa występy najznakomitszego artysty Teatru Narodowego, Józefa Węgrzyna, który z nieporównanym mistrzostwem kreuje postać kap. Stenhopa w głosnej sztuce Scherriffa „Kres wędrówki”, odbędą się w Teatrze Wielkim dziś w czwartek i jutro w piątek, 6 bm. Towarzyszący świetnemu artyście zespół „Reduty”, cieszący się zasłużoną sławą, daje grę harmonijną, wyczerpującą do najdrobniejszych szczegółów. W reżyserji i inscenizacji widać rękę dwu największych reżyserów polskich, Juliusza Osterwy i Ryszarda Ordynskiego. Budka suflerska, w myśl poczynań artystycznych „Reduty”, nie egzystuje.

Lwowskie Tow. Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lidego.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 5 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Pan Topaz”. Ceny popularne.
Piątek, 6 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Kiepski szeląg”. Ceny popularne.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Czwartek, 5.15 wiecz.: „Kupiec Wenecki” Szekspira. Ceny od 1 do 3 zł.
Piątek, 6.15 wiecz.: „Żądza” O'Neill. Premiera. Ceny od 1 do 3 zł.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Warta nocna”.
CASINO: „Anastazja” i „Jeziro miłości”.
CHIMERA: „Ofiarna noc”.
COLOSSEUM: „Parada żołnierzyków”.
KOPERNIK: Pat i Patachon „Zaczarowany dywan” oraz wielka niespodzianka.
LEW: „Przygoda jednej nocy”.
MARYSIENKA: „Biała księżna” i rewja „Uśmiech Warszawy” (dźwiękowe).
OAZA: „Człowiek z tłumem”.
PALACE: „Ryccerze miłości” (dźwiękowe) oraz „Pieśń upadłej dziewczyny”.
PAN: „Policmajster Tagiejew”.
STYLOWY: „Krwawa litera” z Collen Moore.

Cyrk Staniewskich we Lwowie, plac Bema dziś o godzinie 8-mej wieczorem, wielki program 16-tu atrakcji światowych. — W sobotę i niedzielę po dwa przedstawienia o godzinie 4-tej popołudniu i 8-mej wieczorem.

„Rola emigracji polskiej w utworzeniu współczesnej Rumunii”. Pod tym tytułem wygłosi staraniem Ligi polsko-rumuńskiej we Lwowie i Polskiego Tow. Historycznego, oddział we Lwowie, 6 bm. o godz. 18 w sali Kopernika, Uniwersytetu J. K. (gmach posejmowy) profesor Uniwersytetu bukareszteńskiego, P. P. Panaitescu.

Sekcja przemysłowa Stow. Kupców polskich odbędzie posiedzenie w piątek, 6 bm. o godz. 19 w lokalu Stow., przy ul. Legionów 1. I, II p. (przez podwórze na lewo).

Koło Studentek Wyższych Uczelni Lwowa urządza dla ogółu koleżanek kolonję wypoczynkową nad morzem Czarnym, w Konstancji, w Rumunii Okolica przepiękna, wspinała kąpiel w morzu, wycieczki do miast rumuńskich, przejażdżki statkiem. Koszta 6-cio tygodniowego pobytu wraz z podróżą około 300 zł. Bliższych informacji udziela zarząd Koła Studentek i przyjmuje zgłoszenia w godzinach urzędowych od 12—14, ul. Mikołaja 1. 4. parter.

Festyn Ludowy na boisku Sokoła - Macierzy Teatrów 8 bm. ruchliwy Zarząd Powiatowy Teatrów i Chórów Lwowskich. Protokół objęła p. Wojewodzina Gołuchowska. Dochód z festynu przeznaczony jest na organizację chórów i orkiestr ludowych w powiecie lwowskim. Atrakcją zabawy będzie „Wesele Malechowskie”, prastary obrzęd ludowy powiatu lwowskiego, po raz pierwszy udostępniony dla najszerszych warstw lwowskiej publiczności. W specjalnie zbudowanej scenie przewinie się szereg przepięknych scen weselnych przed oczyma widzów, a przez boisko przejedzie na wiejskich wozach korowód weselny. Liczne niespodzianki uzupełnią bogaty program. Początek festynu o godz. 15.

Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę, dnia 7 czerwca br. odbędzie się w Seminarjum Filozoficznym Uniwersytetu 59. posiedzenie Sekcji teorii poznania, na którym doc. Uniw. dr. R. Ingarden zagai drugą część dyskusji: O trudnościach porozumienia się w naukach filozoficznych.

† Prof. dr. Marcin Ernst zmarł wczoraj we Lwowie, w 60-tym roku

życia. Gorący patriota, mąż głębokiej wiedzy, wytrawny pedagog, uczący się młodzieży przyjaciół serdeczny, do współpracy obywatelskiej zawsze skory i chętny — oto zalety tego, którego utrata dla polskiego społeczeństwa jest dotkliwa i bolesna. Osierocił żonę, córkę i syna. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Supińskiego na cmentarz Łyczakowski, nastąpi jutro, w piątek, o godz. 3 po poł.

KRAJOWA

KRAKÓW. Wyrok śmierci. Przed sądem przysięgłych w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Józefie Furdylównie, służącej z pod Mielca, która zabiła swoje 5-miesięczne dziecko, dusząc je ziemią, włożoną do ust. Sąd uznał winę oskarżonej i wydał wyrok, skazując ją na karę śmierci przez powieszenie.

KRAKÓW. Zasypany ziemią. W zabudowaniach fabrycznych Libana w Podgórzu w czasie kopania studni, został zasypany ziemią majster bednarski Alpiński, liczący lat 60. Na pomoc nieszczęśliwemu rzucili się robotnicy i w ciągu 10 minut zdołali odkopać mu głowę. Wezwany lekarz stwierdził śmierć.

Uroczystości strzeleckie we Lwowie.

Staraniem Komendy i Zarządu Okręgu Związku Strzeleckiego we Lwowie, w związku ze zbliżającymi się, dorocznym świętem Zadwórzeńskim i świętem Związku Strzeleckiego oraz Przysposobienia Wojskowego, odbędą się w dniach 6, 7, 8 i 9 czerwca b. r. wielkie Uroczystości strzeleckie.

Piątek, dnia 6 czerwca, godz. 17.00—18.15: Uroczysta Akademia w Teatrze Miejskim. Słowo wstępne — wygłosi pułk. dypl. Krasicki, Szef Sztabu O. K. VI.

Sobota, dnia 7 czerwca, godz. 8.30—9.00: Nabożeństwo żałobne w kościele OO. Jezuitów za „członków Związku Walki Czynnej”, „Związku Strzeleckiego” i „Drużyn Strzeleckich”, poległych w walce o Wolność i Niepodległość Polski. Godz. 10.00—18.00: Zawody strzeleckie na strzelnicy kleparowskiej. Godz. 10.00—18.00: Zawody lekkoatletyczne na boisku 40 p. p. Godz. 16.00: Wyjazd zawodników i przedstawicieli organizacji do Zadwórze.

W ZADWÓRZU:

Godz. 18.30—20.00: Uroczystość na kurhanie poległych Bohaterów i złożenie Im hołdu. — Kazanie okolicznościowe wygłosi ks. dziekan Truskowski. Przemówienia wygłoszą reprezentant dowódcy O. K. oraz prezes

Związku Strzeleckiego, docent Uniwersytetu dr. Mozołowski. — Godz. 21.00: Powrót uczestników do Lwowa.

WE LWOWIE:

Godz. 7.30—18.00: Zawody strzeleckie, jak dnia poprzedniego. Godz. 7.30—18.00: Zawody lekkoatletyczne, jak dnia poprzedniego. Godz. 13.30: Przybycie drużyn do mety (pl. Bernardyński).

Poniedziałek, dnia 9 czerwca, godz. 7.30—10.00: Zawody strzeleckie, jak dnia poprzedniego. Godz. 7.30—10.00: Zawody lekkoatletyczne, jak dnia poprzedniego. Godz. 10.30—11.45: Zbiórka oddziałów na ul. Marszałkowskiej. Godz. 11.45: Raport. Godz. 12.30: Defilada oddziałów Związku Strzeleckiego i uczestników zawodów pod pomnikiem A. Mickiewicza.

Zarząd VI Okręgu Związku Strzeleckiego we Lwowie podaje do wiadomości, że w dniu 7 czerwca br., t. j. w sobotę, odchodzi ze Lwowa do Zadwórze specjalny pociąg, przeznaczony na uroczystości Zadwórzeńskie.

Odjazd o godzinie 16-tej, powrót tego samego dnia o godz. 21.

Związek Strzelecki zwraca się z gorącym apelem do ogółu społeczeństwa polskiego o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tej uroczystości narodowej.

Kandydaci Klubu Gospodarczego do Prezydium Tymczasowej Rady Miejskiej.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Klubu gospodarczego radnych miasta Lwowa. Po przemówieniu p. inż. Brzozowskiego poszczególni mówcy dali wyraz nadziei, że jego kandydatura na prezydenta miasta jest zapewniona. Następnie z żalem przyjęto do wiadomości rezygnację pośła Loewenherza z kandydatury na wiceprezydenta miasta. Pośła Loewenherz mimo usilnych prośb oświadczył,

że o mandat ubiegać się nie może, nabrał bowiem przekonania, że obowiązki polityczne w klubie BB. i potrzeba częstych wyjazdów nie pozwolą mu należycie wypełnić obowiązków wiceprezydenta miasta. Po tej stanowczej decyzji uchwalono z ramienia Klubu gospodarczego desygnować na wiceprezydentów miasta p. Wiktora Chajesa i p. Tadeusza Höflingera.

Letniska dla urzędników państwowych.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych R. P. prowadzi w okresie letnim r. b. od 15 maja do 15 września letniska w miejscowościach: Druskieniki i Rotniczanka, wśród przepięknych lasów; Kazimierz nad Wisłą na górze Albrychtówce z plażą i widokiem na zamek w Janowcu; Łanckorona koło Kalwarii pod Krakowem wśród lasów; Uniejów w starym pałacu po-biskupim z plażą nad Wartą; Ustroń w Beskidach na Śląsku Cieszyńskim; Zakopane, sanatorium czynne cały rok.

Ceny utrzymania wraz z mieszkaniem (bez pościeli) dla członków i ich rodzin od zł. 5.50 wzwyż dziennie.

zależnie od sezonu i miejscowości. Nieczłonkowie płacą o 1 zł. więcej.

W Druskienikach i Ustroniu duże ulgi w kąpielach, opłatach kuracyjnych i wszelkich zabiegach leczniczych, oraz zniżki w cenie lekarstw i w honorariach lekarskich.

Do sanatorium w Zakopanem przyjmowane są tylko osoby, skierowane przez lekarzy urzędowych. Opłata 5 zł. dziennie.

Zgłoszenia, wnoszone za pośrednictwem Zarządu Kół S. U. P. kierować należy do Komisji Uzdrowiskowej przy zarządzie głównym S. U. P. w Warszawie, Chmielna 17 m. 5.

Z sali sądowej.

Sensacyjny proces.

Przez salę sądową przewinęło się wczoraj kilkunastu świadków. Jedni nie zeznali nic ciekawego; inni obciążyli znowu oskarżonego Bidę. Skoro nastąpiło przesłuchiwanie funkcjonariuszy policyjnych, oskarżeni — w myśl przyjętej z góry metody — wy-

stąpili z szeregiem zarzutów, jak biście, narzucane koców na głowę i t. p. Pożądanego wrażenia nie wywarły one. Kolej skutkiem wybuchu w przechowalni dworca poniosła szkodę w wysokości 20.000 zł.

T. S. L.

Przez sobotę i niedzielę, obradował we Lwowie Zarząd Główny TSL. Przybyli delegaci z całego kraju. Połowe obrad wypełniły sprawozdania z pracy w poszczególnych częściach kraju oraz dyskusja nad długą listą wniosków, zgłoszonych w związku z potrzebami Kół i Związków okręgowych. Przyjęto kilkanaście wniosków organizacyjnych, przyznano konieczne zasiłki na Domy Ludowe, kościoły, bursy i t. d., uchwalono budżet i przyjęto do wiadomości przedłożone sprawozdania. Stwierdzają one ogólnie ożywienie działalności TSL. w całej Małopolsce.

Resztę obrad wypełniły narady nad programem prac na najbliższe miesiące, nad zasileniem finansów Towarzystwa oraz wnioski w sprawie zmiany organizacji Kół, Związków, szkół handlowych i t. p. Doroczny Walny Zjazd TSL. odbędzie się we wrześniu br. we Lwowie.

Ostatnie wiadomości z miasta.

„ZECERZY” GRASUJĄ DALEJ.

Franciszek Żyźmir zamieszkały w Gdyni idąc wczoraj ul. Dojazdowa został zaczepiony przez dwóch nieznanych mu osobników, którzy w oszukańczy i podstępny sposób sprzedali mu obrączkę metalową za złotą za kwotę 33 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Adela Załucka licząca lat 41 zamieszkała przy ul. Gródeckiej 127 usiłowała wczoraj popełnić samobójstwo przez otrucie arsenikiem. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala powszechnego. Powodu samobójstwa narażenie stwierdzić nie zdołano.

NAGŁY ZGON. W rzeczywistości przy ul. Potockiego 58 zmarła nagle zamieszkała tam Katarzyna Lena licząca lat 70. Zwłoki na polecenie lekarza dzielnicowego odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

KRADZIEŻ W CYRKU.

Franciszek Prorok osobnik bez zajęcia i miejsca zamieszkania aresztowany został wczoraj za kradzież żarówek popełnioną na szkodę cyrku Staniewskich przy placu Bema.

UJĘCIE WŁAMYWACZKI.

Wczoraj donosiliśmy o wielkiej kradzieży popełnionej przy ul. Pasiecznej 20, gdzie na szkodę inż. Schneidra skradziono portfel z kwotą 1.300 zł. W dniu dzisiejszym aresztowano i osadzono w aresztach sprawczynię tej kradzieży w osobie Janiny Kordyban liczącej lat 19 zam. przy ul. Pełtewnej 43.

WŁAMANIE DO SKLEPU.

No cy dzisiejszej nieznani sprawcy włamali się do sklepu porcelany firmy Adolf Menkes przy ul. Trybunalskiej 12. Co zostało skradzione i jaka powstała szkoda na razie stwierdzić nie zdołano.

NAPAD NA POSTERUNKOWEGO.

GO. W czasie doprowadzania do komisariatu Antoniny Stefaniuk targnęła się czynnie na posterunkowego Jakubowskiego niejaka Maria Bizanc. Została ona pod zarzutem gwałtu publicznie osadzona w aresztach.

NIEBEZPIECZNY WŁAMYWACZ

W POTRZASKU. Dnia 3 bm. okradziono doszczętnie niejakiego Marjana Huttera, zam. przy ul. Długosza 9. Policja wszczęła natychmiast dochodzenie, które doprowadziły do ujęcia sprawcy tego włamania w osobie niejakiego Józefa Hawrylczuka, osobnika nieposiadającego stałego miejsca zamieszkania, od którego wszystkie skradzione rzeczy odebrano i oddano właścicielowi. Hawrylczuk w czasie kradzieży ubrany był w czapkę studenta Politechniki.

Niezwykłe ogłoszenie.

Codziennie znajdujemy w prasie ogłoszenia osób, które coś zgubiły, z prośbą do „uczciwego” znalazcy o zwrot przedmiotu znalezionego. Wyjątkiem natomiast w czasach dzisiejszych jest chyba poszukiwanie osoby, która znalazłszy klejnoty wartości 600 tys. fr., nie raczyła nawet podać swego nazwiska, aby uszczęśliwiony zwrotem klejnotów ich właściciel mógł jej podziękować.

Ogłoszenie takie ukazało się w paryskim „Matin'e” z następującego powodu:

Paryski handlarz klejnotów, p. André Marbeau, otrzymał od pewnej firmy jubilerskiej wezwanie telefoniczne, aby przybył z wyborem broszek i naszyjników z brylantami. P. Marbeau włożył wobec tego do specjalnego portfela wzory żądanych klejnotów, wartości 600.000 fr., wskoczył do taksówki i pojechał pod wskazany adres. Przybywszy jednak na miejsce, w pośpiechu zapomniał portfela i dopiero, chcąc jubilerowi pokazać przywiezione wzory, spostrzegł z przerażeniem, że zostawił portfel w taksówce!

Wybiegł więc natychmiast na ulicę, ale taksówka już odjechała, numeru zaś jej nie zauważył.

Z rozpaczą tedy w sercu wrócił do domu, strata bowiem poniesiona zagrożą mu bankructwem.

Ale po nocy nieprzespanej wskutek zgrzyoty, czekała go następnego rana radosna niespodzianka.

Portfel bowiem z klejnotami znalazła w taksówce młoda jakaś pani i doręczyła szoferowi z poleceniem zwrotu go właścicielowi. A że nie tylko nie żądała za to nagrody, ale nawet nie wymieniła swego nazwiska, uszczęśliwiony więc p. Marbeau poszukał uczciwej znalazczyny drogą ogłoszeń, aby mógł jej przynajmniej podziękować.

Nowy zawód filmowy „łowca ech”.

Film dźwiękowy stworzył nowy, specyficzny zawód, nieznany za czasów filmu niemego. Jest to zawód „łowcy ech”. Wykonywujący go jest najbardziej pożałowania godnym człowiekiem w studio, gdyż praca jego polega na usuwaniu wszelkich szmerów i ech, pochwyconych przez mikrofon. Przed wielu miesiącami, po rozpoczęciu produkcji filmów dźwiękowych Paramountu w Long Island Studios, okazało się, że w sześciu studjach do nagrywania filmów dźwiękowych istnieje nie mniej niż 80 różnych, bardzo wyrazistych ech, które, naśladowując głosy artystów, utrudniały w wysokim stopniu pracę mixera. Grube zasłony z różnorodnych materiałów oraz obicia ścian głuszą nieco szmery, gdyż po każdej zmianie dekoracji występują przeszkody w postaci nowego echa.

Działalność łowcy ech polega na usunięciu możliwych przyczyn szmerów i w tym celu odbywa on ciągle wędrowną po studjach, uzbrojony w torbę pełną gwoździ, długi kij z metalowym końcem, sztuke grubego materiału oraz pudełko z kitem. Jest on bezustannie zajęty przyklepieniem kawałków gumy na brzące szyby, wbijaniem gwoździ w skrzypiącą podłogę, lub badaniem ścian i zasłon, by odkryć przyczynę niepożądanych szmerów. Łowca ech jest najbardziej godnym pożałowania człowiekiem w studio Paramountu, gdyż praca jego jest pracą szczytowa, która nigdy nie ma końca. Choćby udało mu się usunąć niezliczoną ilość szmerów, to jednak zawsze znajdują się nowe: różnica zaś między nim a innymi ludźmi polega na tem, że o ich sukcesach się słyszy, jego zaś sukces jest wtedy, kiedy nic nie słychać.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Spółdzielczość mleczarska w Małopolsce w 1929 r.

W Małopolsce pracuje obecnie 300 Spółdzielni mleczarskich, zrzeszonych w Patronacie Spółdzielni Rolniczych we Lwowie. Dostawa mleka do tych Spółdzielni wynosiła w 1929 r. przeszło 80.000.000 litrów mleka, za które wypłacono członkom 16.500.000 zł. Masła wyrobiono w tych spółdzielniach około 320 wagonów.

Znaczenie spółdzielni mleczarskich dla drobnego rolnictwa ocenimy wówczas, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w 1929 r. było w Małopolsce tylko 53 mleczarni spółdzielczych, do których dostarczono 7,5 miliona litrów mleka i które wypłaciły członkom 1.350.000 zł. — W przeciągu 6 lat widzimy zatem przeszło 10-cio krotny wzrost dostawy mleka i wypłat.

Centralą handlową tych spółdzielni jest Małopolski Związek Mleczarski, przez który sprzedają spółdzielnie w r. 1929 60% swej produkcji, to jest 1.960.000 kg. masła. — Z dost

wy tej sprzedał M. Z. M. zagranicę 110. 1/2 wagonów masła, a w kraju 85. 1/2 wagonów masła. Znaczenie M. Z. M. dla jego członków jest bardzo wielkie, gdyż będąc silną firmą eksportową może lokować korzystne najsze masło na rynkach zagranicznych. Obroty jego wzrastają też szybko z roku na rok. O rozmiarze tego wzrostu świadczy fakt, że w 1924 r. dostawiły spółdzielnie do M. Z. M. tylko 125.650 kg. masła, które zostały sprzedane w całości w kraju. Zagranicę jeszcze nie eksportowano. Dzięki organizacji spółdzielczej otrzymał rolnik w 1929 r. przeciętnie od 5—6 kg. masła i to chociażby mieszkał we wsi oddalonej od miasta o kilkanaście czy kilkadziesiąt km.

Wynika stąd wyraźnie jak ważne stanowisko zajmują spółdzielnie mleczarskie w gospodarce rolników zwłaszcza w dobie dzisiejszego kryzysu gospodarczego.

Grupa konfekcyjna na X. Targach Wschodnich.

Przemysł konfekcyjny należy do najlepiej prosperujących działów na Targach Wschodnich we Lwowie. Jest on rok rocznie tak ilościowo jak i jakościowo świetnie tam reprezentowany przez pierwszorzędne zakłady wytwórcze. Rośnie też z roku na rok w tym dziale zarówno liczba wystawców jak i metraż zajętej pod ekspozycję powierzchni. Jako miara niezawodna uznania praktycznej wartości Targów Wschodnich dla rozwoju tej gałęzi przemysłu, służyć może fakt, że nawet w roku Powszechnej Wystawy Krajowej, na której przemysł konfekcyjny wystąpił w możliwie pełnym komplecie, udział jego również i na Targach Wschodnich wykazał pod każdym względem rekordowe cyfry. Jest przytem objawem w wysokim stopniu dodatnim, że w dziale tym przemysł krajowy miał procentowo zawsze znaczną, a z biegiem czasu coraz silniej zaznaczającą się przewagę,

co idzie zresztą w parze z widoczną poprawą naszego bilansu handlowego w grupie konfekcyjnej, która zwłaszcza w ostatnim roku przysię wydatnem zmniejszeniu się wartości przywozu, wykazała w wywozie silny wzrost o 6 milionów złotych w wartości.

W trafnej ocenie powyższego stanu rzeczy i dotychczasowych zdobyczy Targów Wschodnich na polu propagandy krajowej konfekcji, Związek Przemysłu Konfekcyjnego w Polsce zwrócił się świeżo do wszystkich swych członków z gorącym apelem do jak najliczniejszego udziału w jubileuszowej kampanii, celem utworzenia reprezentacyjnej, zbiorowej grupy tego działu produkcji na X Targach Wschodnich w czasie od 2—16 września, co niewątpliwie przyczyni się skutecznie do wzmożenia akcji wszczętej w całym kraju w imię samowystarczalności gospodarczej.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4 czerwca.

Na Giełdzie akcyjnej obroty skromne. — Tendencja niejednolita przy spokojnem usposobieniu. Naogół podaż przewyższa zapotrzebowanie z powodu minimalnej ilości zleceń zakupu.

Płacono za: Gazy 22.25—23, Chodorów 143, premjówkę 109.50—109.75, pożyczkę konwersyjną 53—54.

Dolar w obrotach pozagiełdowych zł. 8.89 i jedna czwarta.

W dewizach ruch normalnie słaby przy kursach utrzymanych.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4 czerwca.

Mąka żytnia zniżkuje w cenie. Inne artykuły utrzymują się na poziomie ostatnich notowań.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: mąka żytnia (loco Lwów) 33—34.

Inne kursy niezmiennione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złoty	od	do
pszenica dworska ex 1929	36.50	37.50	
pszenica zbiorowa ex 1929	33.75	34.75	
żyto jednol. ex 1929	15.25	16.25	
żyto zbiorowe ex 1929	14.50	15.00	
jęczmień browarowy	34.25	35.25	
jęczmień przemysłowy	13.50	14.00	
jęczmień pastewny	13.50	14.00	
owies malop. ex 1929	21.25	22.25	
kukurudza	—	—	
ziemniaki przemysł.	—	—	
fasola biała	45.00	55.00	
fasola kolorowa	30.00	35.00	
fasola krasa	40.00	45.00	
groch 1/2 Victoria	23.75	25.75	
groch polny	21.25	22.25	
bobik	21.00	22.00	
wyka czarna	25.75	26.75	
wyka szara	24.00	25.00	
siano słodkie pras.	6.00	7.00	
słoma prasowana	4.50	5.00	
hreczka	21.25	22.25	
len	00.00	00.00	

lubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1929	8.25	8.75
otręby żytnie	10.25	10.75
otręby pszenne	43.00	45.00
kasza hreczana 50% pol.	—	—
kasza jaglana	—	—
kasza jęczmienna	—	—
jęczmień	—	—
proso kraj.	00.00	00.00
maknchy lniane	29.00	30.00
mak niebieski	150.00	160.00
mak siwy	110.00	120.00
konieczyna czerw. natur.	—	—

z 100 kg. loco wagon Lwów	złoty	od	do
pszenica dworska ex 1929	39.00	40.00	
pszenica zbiorowa	36.25	37.25	
żyto jednol. ex 1929	18.25	18.75	
żyto zbiorowe	17.00	17.50	
jęczmień przemysł.	15.75	16.25	
owies mal. ex 1929	16.00	16.50	
mąka pszena 65%	64.00	65.00	
mąka żytnia typ urzędowy	33.00	34.00	
otręby żytnie	9.25	9.75	
otręby pszenne	11.25	11.75	

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 4 czerwca 1930

Berlin	168.93.00	Czerniowce	46.00
Budapeszt	123.81.00	Austr. kol. p.	38.05
Bukareszt	4.20.3/8	Góleszów	238.00
Kopenhaga	189.30	Cement	195.00
Londyn	34.40.1/8	Browary	110.00
Mediolan	37.11.00	Alpiny	26.05
N. Jork	707.85	Berg u. Hüt.	722.50
Paryż	27.75.00	Poldi Hütten	136.75
Praga	20.98.3/8	Prager Eisen	353.50
Warszawa	79.63.50	Rima	85.50
Zurych	137.00.50	Skoda	359.50
Renta majowa	1.75.0	Siersza	12.75
Renta lutowa	1.81.0	Silesia	4.85
Dunaj S. Adria	92.55	Zieleniewski	34.30
Bankverein	18.25	Apollo	38.25
Kompas	12.00	Nafta	28.00
Länderbank	25.60	Schodnica	10.00
Unionbank	3.30	Rakozawa	—
Kolej poln.	10.23.00	Bank Malop.	0.15
Bodenkredit	94.00	Fanto	4.24
Kreditanstalt	51.00	Karpaty	3.41
Hipoteczny	66.00	Galicja	27.75

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5 czerwca.

Na Giełdzie akcyjnej zainteresowanie małe, tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 5 czerwca.

Na Giełdzie zbożowej tendencja niezmienną, usposobienie słabe

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 czerwca 1930

Bank Dysk.	116.50	Modrzewów	10.25
Bank Handl.	110.00	Ostrowiec B.	56.50
Zw. Sp. Zar.	73.50	Starachowice	18.75
Bank Polk.	170.50	Syndyk. roln.	10.00
Dąbrowa	50.00	Zieleniewski	53.00
Sila i światło	85.00	Zawiercie	10.50
Spies	101.00	Haberbusch	110.00
Warsz. cuk.	35.00	Borkowski	05.00
Węgiel	49.00	Bank Malop.	27.00
Cegielski	48.00	Siersza d.	29.50
Lilpop Rau	27.50	Rudzi	18.50
Bank Zachod.	73.00	Spirytus	23.50
Firlej	36.00	Wysoka	235.25
8% listy zastawne Banku Rolnego	94.00		
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	94.00		
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj.	94.00		
4% inwestycyjna	109.00		
5% pożyczka konwersyjna	55.00		
pożyczka kolejowa konwersyjna	55.00		
pożyczka kolejowa	102.50		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 czerwca 1930

Dolary St. Zj.	8.88.05	Franki fr.	34.92.05
Belgia	124.50.00	Holandja	358.75.00
Kopenhaga	238.62.00	Londyn	43.33.20
Nowy Jork	8.90.09	Paryż	34.86.00
Berlin	212.84.00	Bukareszt	5.30.05
Praga	26.44.00	Szwajcaria	172.64.00
Sztokholm	239.35.00	Wiedeń	125.82.00
Włochy	46.73.50	Gdańsk (of.)	173.32
pożyczka dolarowa	64.00		
dolarówka	72.00		

Co usłyszymy przez radio?

Czwartek, 5 czerwca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie i hejnału z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.10: Transmisja z Warszawy. Odczyt: „Tempo życia i jego wpływ na dom”, wygl. p. Marja Romanowa. — 12.40—14.00: Transmisja 27-go poranku szkolnego dla młodzieży z Filharmonii warszawskiej, organizowanego przez Wydział Oświaty i Kult. Magistratu m. Warszawy wespół z Polskim Radjo. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Maryla Karwowska (sopr.), Bolesław Wojtowicz (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 14.00—17.45: Przerwa. — 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Wykonawcy: Wanda Kopecka (fort.), Wanda Wermińska-Różańska (sopr.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 18.45: Transmisja z Krakowa: „Pogadanka klasyczna”, wygl. p. prof. dr. T. Sinko. — 19.10: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.35: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 19.58: Zegar z warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego wybię godzinę 20.00. hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Felieton pt. „Camping”, wygl. p. Tadeusz Niwiński. — 20.30: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. Koncert popularny z „Doliny Szwajcarskiej”, w wykonaniu orkiestry Filharmonii warszawskiej i solisty. W programie utwory E. Gręga. — 21.00: Słuchowisko literackie z Katowic. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z „Gastronomii” w Warszawie.

Piątek, 6 czerwca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnał czasu i hejnał. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy: Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu b. orkiestry kinoteatru „Stylowy” pod kier. J. Wolskiego. 1. Kornenberg i Marriot: Pochód zabiegów krola. 2. J. Knümann: Suita erotyczna, a) Preludjum, b) Gawot, c) Walt. 3. C. Conrad, Sidney i Mitchell: Oto moja Baby, foxtrot. 4. E. Ravello: Graciosa, tango. 5. M. Kopf: Walc z op. „Maleńka Li”. 6. W. C. Polla: Tańczący tambourin, foxtrot. 7. P. Lamare: Romans. 8. X. Scharwenka: Taniec polski. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.10: „Skrzynka pocztowa”, omówi p. inż. Józef Miński. — 19.35: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 19.58: Sygnał czasu i hejnał. — 20.05: Transmisja z Warszawy: Felieton z okazji 25-lecia szkolnictwa polskiego. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajc. poświęcony twórczości P. Czajkowskiego. Wykonawcy: Orkiestra Filharmon. Jerzy Bojanowski (dyr.), Bolesław Ginsberg (viol.). I. 1. „Romeo i Julia”, uwertura-fantazja. 2. Warjacje „Rococo” na wiołoncele i ork. II. 3. Symfonia VI. („patetyczna”), a) Adagio, Allegro non troppo, b) Allegro con grazia, c) Allegro molto vivace, d) Adagio lamentoso. Po koncercie transmisja komunikatów z Warszawy oraz retransmisja ze stacji zagranicznych.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nr. IV. 684/30. Umorzenie. Na wniosek Katarzyny Duszyńskiej w Sanoku remitentki zarządza się postępowanie celem umorzenia blankietu wekslowego na sumę wekslową do 10.000 zł., a podpisanego i wystawionego przez Janę i Zofię Słuszkiewiczów w Sanoku jako płatników, który miał zaginać, — wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dnia 60-ciu licząc od dnia ogłoszenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznaję Sąd blankiet wekslowy za umorzony i bez znaczenia. 5415

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 22 maja 1930.

FIRMY.

Firm. 520/29. Rej. A. I. 259. Wykreślenie firmy. Z rejestru oddział A. wykreślono: Siedziba firmy: Złoczów. Brzmienie firmy: Anna Bergerowa w Złoczowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie handlu galanterią, towarami modnymi i przyborami do krawieczyny, skutkiem braku ustawowych wymogów do zarejestrowania tej firm. 4980

Sąd okręgowy, Wydział I.
Złoczów, dnia 12 grudnia 1929.

Firm. 488/29. Rg. A. I. 79. Zmiany dotyczące wpisanej już spółki handlowej. Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Filip i Babet Lieberman fabryka spirytusu i drożdży prasowanych. Wykreślono: Babet Lieberman z powodu śmierci. Wpisuje się jako dalszych spółników drogą spadku i układow: dr. Benedykt Lieberman (40%) Jenny Münch ur. Lieberman (10%), Cilly z Liebermanów Kupferman (10%), Nelly Sperber ur. Lieberman (10%). Dotychczasowy spółnik Filip Lieberman pozostaje (30%). Do zastępstwa i podpisywania firmy są uprawnieni Filip Lieberman i dr. Benedykt Lieberman każdy samodzielnie z wyłączeniem wszystkich innych spółników. Na wypadek likwidacji wyłącznymi likwidatorami będą Filip Lieberman i dr. Benedykt Lieberman. Dzień wpisu 20 lutego 1930. 5028

Sąd okręgowy, Wydział handlowy II
Stanisławów, dnia 1 lutego 1930.

Firm. 145/29. Rg. A. II. 712. Zmiany dotyczące wpisanej już spółki handlowej. Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: Löbel i Ska maszyny i artykuły techniczne. Na zgodny wniosek spółników Leona Löbla, Mojżesza Löbla i Pinkasa Zieglera wykreślono: Pinkasa Zieglera jako spółnika, a wpisuje się jako właściciela Zygmunta Katza. Dzień wpisu: 10 maja 1929. 5027

Sąd okręgowy, j. handlowy, Wydział II.
Stanisławów, dnia 30 kwietnia 1929.

Firm. 16/30. Stow. I. 125. Uchwała. Zarządza się wpis w rejestrze handlowym przy Firmie Towarzystwa Zaliczkowego w Chodorowie zarej. pod Stow. I. 125, że tus. uchwałą z 6 lutego 1930 Fim. 16/30 postanowiono likwidację i rozwiązanie firmy, a likwidatorami ustanowiono ks. Wł. Klecana i Marię Bunkiewiczową w Chodorowie. Data wpisu 13 marca 1930. 5148

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 6 lutego 1930.

Firm. 198/29. Stow. II. 173. Wpisano w rejestrze dla stowarzyszeń przy firmie: „Towarzystwo gospodarsko-kredytowe „Pracica“ stowarzyszenie zarej. z nieogr. poręką w Żywaczowie“, następująco: Zgodnie z wnioskiem Rady spółdzielczej z dnia 23 września 1927 l. 6334/Rs. zarządza się rozwiązanie przedmiotowego stowarzyszenia a zarazem dla braku majątku nie wdraża się postępowania likwidacyjnego i powołano wyżej stowarzyszenie wykreślono z rejestru dla stowarzyszeń. Sekretariat Sądu okręgowego W. I. S. 5151

Kolomyja, dnia 22 maja 1930.

Firm. 63/30. Stow. I. 59. Wpisano w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń przy firmie: „Towarzystwo kredytowe i Oszczędności“ „Union“ w Kutach w likwidacji. Uchwałą Sądu okręgowego w Kolomyji z dnia 1 maja 1926 firm. 5026 pozostawieni zostali nadal na stanowisku likwidatorów Aron Döller i Wolf Beer Schenkel — kupcy w Kutach — wobec czego wykreślono likwidatora dra Juliusza Friedmana adw. w Kutach. Data wpisu 26 kwietnia 1930. 5153

Sąd okręgowy.
Kolomyja, dnia 4 kwietnia 1930.

LICYTACJE.

E. I. 730/11. Edykt. W sprawie egzekucyjnej Akcyjnej Banku Hipotecznego we Lwowie przeciw Julji Nowakowej i sp. o 3.963 zł. 48 gr. z pn. ma być doręczona spadkobiercom sp. Edwarda Nowaka urzędnika Starostwa w Sanoku oraz Ludwikowi Nowakowi ostatnio w Lipnicy murowanej ts. uchwałą z dnia 28 lutego 1930 r. Sygn. I. 730/4, która dozwolono przymusowej licytacji dóbr tabularnych Kąsna dolna whl. 465. Bukowiec whl. 128, Siekierczyna whl. 238 i Jamna whl. 184 ts. księgi gruntowej dla większej własności. Ponieważ spadkobiercy sp. Edwarda Nowaka są nieznani, a nadto niewiadomo gdzie Ludwik Nowak obecnie przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie Pana Jana Nowaka subystytutu notariusza w Sanoku. Tenże kurator zastępować będzie ich w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują. 5419

Sąd okręgowy, Wydział I. cyw.
Nowy Sącz, dnia 15 maja 1930.

E. 439/29. Edykt licytacyjny. Dnia 26 czerwca 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 12 licytacja realności lwh. 63 gminy kat. Bochnia składają-

cej się z parceli budowlanej o obszarze 152 sążni kw. oraz domu parterowego murowanego i magazynu. Oszacowanie 22500 zł. Najniższa cena 11250 zł. Warunki i akta do przejrzenia. 5472

Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, dnia 7 maja 1930.

E. 761/30. Edykt licytacyjny. Dnia 16 lipca 1930 o godz. 8½ przedpołudniem odbędzie się w Sądzie pow. w Kolomyji w biurze Nr. 70 licytacja 3/4 części realności whl. 206 dla IV. dz. m. Kolomyji składającej się z parceli budowlanej i gruntowej wraz stojącym na nich domem mieszkalnym i innymi budynkami gospodarczymi, wartości szacunkowej 11430 zł. 50 gr. Najniższa oferta 5715 zł. 25 gr. 5409

Sąd powiatowy.
Kolomyja, 6 maja 1930.

E. 1014/29. Edykt. Wzwanie o złożenie praw rzeczowych i roszczeń. W sprawie egzekucyjnej Natana Weinreba we Lwowie ul. Kazimierzowska — przez i do rąk adw. dra Józefa Meyera ul. Kościuszki 3 i tow. — przeciw Antoniemu Mielnikowi w Nowostawcach ad Łopatyn o 450 złotych zpn. została dozwolona egzekucja przez przymusową licytację parceli grunt. 1312/6 zag. księgi grunt. gminy kat. Łaszków wraz z pobudowanym na tej parceli młynem parowym i częściami składowymi młyna stanowiącymi własność Antoniego Mielnika w Nowostawcach. Wzywa się wszystkie osoby, które sobie roszczą prawa rzeczowe do nieruchomości licytacji dotkniętej ażeby w terminie do dnia 30 czerwca 1930 w tut. Sądzie pisemnie lub ustnie swe prawa i uznanie zgłosiły, w przeciwnym bowiem razie uwzględni się je w postępowaniu licytacyjnym jedynie o tyle, o ile w aktach egzekucyjnych będą wykazane. (§ 145 ust. 3 o. c.) 5411

Sąd powiatowy, Oddział II.
Łopatyn, dnia 20 maja 1930.

E. 1989/29. Edykt licytacyjny. Dnia 11 lipca 1930 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja całej realności whl. 267 gminy Sambor — Blich oszacowanej na 6147 zł. Najniższa oferta wynosi 3073 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5412

Sąd powiatowy.
Sambor, 27 maja 1930.

E. 3591/29. Edykt licytacyjny. Dnia 11 lipca 1930 godzina 10 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja całej realności whl. 267 gminy Sambor Blich oszacowanej na 6147 zł. Najniższa oferta wynosi 3073 zł. 50 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5413

Sąd powiatowy.
Sambor, 27 maja 1930.

E. 9943/29. Edykt licytacyjny. Dnia 29 lipca 1930 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 52 licytacja całej realności whl. 233 gminy Sambor — Blich oszacowanej na 5859 zł. Najniższa oferta wynosi 2872 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5414

Sąd powiatowy.
Sambor, 15 maja 1930.

E. 1850/29. Edykt licytacyjny. Dnia 26 czerwca 1930 o godzinie 11 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 12 licytacja połowy realności lwh. 1535 gminy kat. Bochnia składającej się z parceli budowlanej i gruntowych o łącznym obszarze 313 sążni oraz domu drewnianego Oszacowanie 3800 zł. Najniższa cena 1900 zł. Warunki i akta do przejrzenia. 5473

Sąd powiatowy, Oddział III.
Bochnia, dnia 15 maja 1930.

E. 79/30. Edykt licytacyjny. Dnia 3 lipca 1930 o godzinie 11 przedpoł. w biurze Nr. 62 odbędzie się licytacja realności lwh. 883 ks. gr. gm. kat. Podgórze składającej się z par. bud. lk. 1390, lk. 1389 i 1391 ogród. Wartość szacunkowa 123.868 zł. Najniższa oferta 61.534 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzyć w tut. Sądzie. 5474

Sąd powiatowy na Podgórzu w Krakowie.
Kraków, dnia 16 maja 1930.

E. 1116/29/5. Edykt licytacyjny. Dnia 23 czerwca 1930 o godzinie 10 przedpoł. odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja połowy realności whl. 84 gm. Piłźnionek zobowiązane go Józefa Kłuska fałse Kuska własnej. Wartość szacunkowa 4.045 zł. 16 gr., najniższa oferta 2.696 zł. 76 gr. Bliższe szczegóły w edykcje na tablicy sądowej. 5480

Sąd powiatowy w Piłźnie.

E. 1130/29/6. Edykt licytacyjny. Dnia 23 czerwca 1930 godzina 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja połowy realności whl. 133 gm. Gorzejowa zobowiązanego Mendla Fröhmana własnej, składającej się z połowy młyna wodnego i gruntu. Wartość szacunkowa 38.229 zł. 26 gr., najniższa oferta 25.486 zł. Bliższe szczegóły w edykcje na tablicy sądowej. 5479

Sąd powiatowy w Piłźnie.

UPADŁOŚCI.

Sa 9/30/82. W sprawie ugodowej Firmy „Metal“ Dr. inż. Stanisław Bieńkowski S. A. we Lwowie wyznaczono audjencję ugodową na 7 czerwca 1930 godzina 10.30, sala 22.

Sąd okręgowy.
Lwów, 26 maja 1930. 5469

Sa I. 37/30/9. Zastanawia się po myśli § 56 ust. 1 ord. ugod. postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużnika Józefa Łabędzia ze Strykowskiego o dłużnika na audjencji ugodowej wyznaczonej w Sądzie powiatowym w Kalwarji na dzień 26 maja 1930 nie jawił się mimo należytego zawiadomienia go o terminie. 5406

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 27 maja 1930.

Sa I. 72/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Hirscha Nürenbergera kupca w Wa-

dowicach Rynek otwiera się w myśl § 1 o. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. Jaca — Wiceprezesa Sądu okręgowego w Wadowicach, a zarządcą ugodowym dra Daniela adwokata w Wadowicach. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 21 czerwca 1930 w Sądzie okręgowym w Wadowicach. Audjencję ugodową wyznacza się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 58 na dzień 7 lipca 1930 godz. 9. 5407

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 24 maja 1930.

Sa I. 52/30/4. Zastanawia się po myśli § 56 ust. 1 ord. ugod. postępowanie ugodowe otwarte na wniosek dłużnika Szymona Leizera Beldengrūna piekarka w Jordanowie, skoro dłużnik przed audjencją ugodową wnioskiem swój ugodowy cofnął. 5408

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 27 maja 1930.

Sa I. 86/30. Do majątku Naftalego Bittersfelda, krawca w Nowym Sączu, otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy dr. Korzonek sędzia okręgowy, zarządca ugodowy adwokat dr. Baral w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 1 lipca 1930. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym biuro 57 dnia 9 lipca 1930 godz. 9 rano. 5422

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 31 maja 1930.

Sa I. 80/30. Do majątku Samuela Schimela, krawca w Nowym Sączu, otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy dr. Korzonek, zarządca ugodowy adwokat dr. Schipper w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 20 czerwca 1930. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym biuro 57 dnia 4 lipca 1930 godz. 9.30 rano. 5423

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 24 maja 1930.

Sa I. 79/30. Do majątku Arona Neustadta z Nowego Sącza otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy dr. Korzonek, zarządca ugodowy adwokat dr. Weindling z Nowego Sącza. Termin zgłaszania wierzytelności do 20 czerwca 1930. Audjencja ugodowa w Sądzie tut. biuro 57 dnia 4 lipca 1930 godz. 10 rano. 5424

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 24 maja 1930.

Sa I. 78/30. Do majątku Reginy Mückenbrunn z Nowego Sącza otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy dr. Korzonek, zarządca ugodowy adwokat dr. Samuel Stern w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 20 czerwca 1930. Audjencja ugodowa w Sądzie tut. biuro 57 dnia 4 lipca 1930 godz. 11 rano. 5425

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 24 maja 1930.

Sa I. 75/30. Do majątku Karola Nosala, piekarsza i tegoż żony Agnieszki, obojga z Nowego Sącza, otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy dr. Korzonek, zarządca ugodowy dr. Łodygowski, adwokat w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 20 czerwca 1930. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym biuro 57 dnia 4 lipca 1930 godz. 9 rano. 5426

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 24 maja 1930.

Sa I. 72/30. Do majątku Menachem Kleinzahlera z Nowego Sącza otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy dr. Korzonek, zarządca ugodowy dr. Samuel Stern, adwokat w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 20 czerwca 1930. Audjencja ugodowa w Sądzie tut. biuro 57 dnia 30 czerwca 1930 godz. 9 rano. 5427

Sąd ugodowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 17 maja 1930.

Sa I. 71/30. Do majątku Anny Kannerowej z Nowego Sącza otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy dr. Korzonek, zarządca ugodowy dr. Beckermann adwokat w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 20 czerwca 1930. Audjencja ugodowa w Sądzie tut. biuro 57 dnia 30 czerwca 1930. godz. 11 rano. 5428

Sąd ugodowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 17 maja 1930.

Sa I. 70/30. Do majątku Pinkasa Lejzera i Suchera Mozaesa Grünbergerów z Nowego Sącza otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy sędzia okręgowy dr. Jan Korzonek, zarządca ugodowy dr. Weindling, adwokat w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 20 czerwca 1930. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie biuro 57 dnia 30 czerwca 1930 godz. 10 rano. 5419

Sąd ugodowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 17 maja 1930.

Sa 7/30/3. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Seula Arona Wiselberga, kupca w Kolomyji Kazimierzowska 10. Komisarz ugodowy S. S. O. Tymkiewicz — zarządca ugodowy Herman Hirschberg, em. sekr. Sądu w Kolomyji. Audjencja do zawarcia ugody w tut. Sądzie 9 lipca 1930. 12 w południe. Czasokres zgłoszeń 2 lipca 1930. 5418

Sąd okręgowy.
Kolomyja, dnia 31 maja 1930.

Sa IV. 54/29/7. Postępowanie ugodowe w sprawie Stanisława Wilczyńskiego z Zakopanego zakończono. 5430

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Nowy Sącz, dnia 12 kwietnia 1930.

Sa IV. 39/29/16. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Ntana Dreissigera w Nowym Sączu zakończono. 5431

Sąd okręgowy, Wydział III.
Nowy Sącz, dnia 30 listopada 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 485/29. Piotr Węgrzynowski urodzony 1875 w Lubieniu Wielkim jako żołnierz austriacki zaginał. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5160

Sąd okręgowy.
Lwów, 18 marca 1930.

T. 46/30. Bazyli Kuczma urodzony 1896 w Polanach jako żołnierz ukraiński zaginał. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5162

Sąd okręgowy.
Lwów, 18 lutego 1930

T. 102/30. Jakób Krysa urodzony 1897 w Poddubcach jako żołnierz austriacki zaginał. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5163

Sąd okręgowy.
Lwów, 14 marca 1930.

T. 211/28/4. Józef Abrahamów z Rychcic, pow. Drohobycz, powołany w r. 1914 do wojska austriackiego, dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd od roku 1917 nie daje znaku życia. Wzywa się, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi o powyższym wymienionym, a na ponowną prośbę po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 5175

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 12 kwietnia 1929.

T. 95/29/3. Wasyl Halczyzak ze Strzelbicz, pow. Stary Sambor, powołany w r. 1914 do wojska austriackiego, walczył na froncie rosyjskim i od tego roku ślad po nim zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi wiadomości o powyższym wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 5176

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 21 czerwca 1929.

T. 59/30. Antoni Sydor urodzony w Dobromilu 11 czerwca 1887 syn Bazylego i Pełagi, uczestnik wojny światowej zaginał i od roku 1914 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Mermelsteinowi w Przemyślu. 4436

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 1 maja 1930.

T. I. 15/30. Edykt. Jan Gierlicki religijny kat. syn Szymona i Katarzyny ze Strzelcowa, urodzony 8 czerwca 1891 r. miał w roku 1892 umrzeć w szpitalu w Wikas Barze wskutek ran, odniesionych przy wybuchu prochu w kopalni. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o podanie o nim wiadomości w ciągu trzech miesięcy od ogłoszenia edyktu. 4422

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.
Jasło, dnia 15 kwietnia 1930.

T. 216/29. Jan Kraśnik urodzony w Nizankowicach 27 sierpnia 1891 syn Teodora i Tekli, uczestnik wojny światowej zginął jako samobójca od roku 1915 nie daje o sobie wiadomości. Służył przy 10 p. p. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi lub kuratorowi adw. dr. Grossfeldowi w Przemyślu. 4434

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 29 kwietnia 1930.

T. 268/29. Łukasz Polański, urodzony w Zarzeczu dnia 24 października 1889 syn Jana i Marii uczestnik wojny światowej zaginał i od roku 1915 nie daje o sobie wiadomości. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi adw. dr. L. Frimowi w Przemyślu. 4435

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 28 kwietnia 1930.

LVI Z W Y C Z A J N E
WALNE ZGROMADZENIE
STOWARZYSZENIA OŚCZEDZENIE I
KREDYTU PRACOWNIKÓW POLSKICH
KOLEI PAŃSTWOWYCH WE LWOWIE —
Spółdzielni zarejestrowanej z ograniczoną odpowiedzialnością, które odbędzie się dnia 17-go czerwca 1930 r. o godzinie 17-tej w sali Towarzystwa Pedagogicznego przy ulicy Zimorowicza l. 17, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, które się odbyło dnia 16 maja 1929 r.

2) Odczytanie sprawozdania z przeprowadzonej rewizji Stowarzyszenia przez delegata Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie w dniach 26 grudnia 1929 i 27, 28 i 29 stycznia 1930 r.

3) Sprawozdanie za rok 1929:

a) Rady Nadzorczej,
b) Dyrekcji,
c) Komisji rewizyjnej, z łona Walnego Zgromadzenia.

4) Przyjęcie do wiadomości sprawozdania Rady Nadzorczej i Dyrekcji, oraz zatwierdzenia wniosku Rady Nadzorczej na udzielenie Dyrekcji absolutorium.

5) Wybór 5 członków Rady Nadzorczej na 3 lata, i członka Rady Nadzorczej na 2 lata i 1 członka Rady Nadzorczej na 1 rok, oraz 2 zastępców na 3 lata.

6) Wybór 2 członków i 1 zastępcy Komisji rewizyjnej na 1 rok.

7) Wniosek na zmianę § 2 statutu w myśl postanowień rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z 17 marca 1928 r. Dz. U. Nr. 34 poz. 321 o prawie bankowym.

8) Wniosek na podział czystego zysku z r. 1929.

9) Wnioski członków. 5387-3

ZA RADE NADZORCZĄ:
Za Prezesa: Sekretarz:
Inż. Stefan Nenhoff. Dr. Zygmunt Landau.

Urząd Wojewódzki Lwowski — Dyrekcja Robót Publicznych.

L. DPP. II/2008 ex 1930.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Urząd Wojewódzki Lwowski — Dyrekcja Robót Publicznych we Lwowie rozpisuje publiczny pisemny przetarg ofertowy na dostawę materiałów faszynowych w latach 1930/31 i 1931/32, a mianowicie:

I. Dla regulacji Bugu spławnego (od Buska do ujścia Raty)

po 10.000 m³ faszyn lasowych rocznie i po 150.000 szt. kołków faszynowych rocznie.

II. Dla regulacji Bugu żeglownego (od ujścia Raty do ujścia Warężanki).

po 4.000 m³ faszyn lasowych rocznie i po 60.000 szt. kołków faszynowych rocznie.

III. Dla regulacji potoku Kijowskiego w Niestanicach, powiat Radziechów (stacja kolejowa Chojów) jedynie w roku 1930/31,

1.200 m³ faszyn wiklowych i 80.000 sztuk kołków płotkowych.

Powyższe przetargi zostaną przeprowadzone w Oddziale wodnym Urzędu Wojewódzkiego — Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie, gmach Województwa, III piętro, dnia 13 czerwca 1930 z terminem składania ofert do godziny 12-tej.

Blizszych szczegółów udzieli Państwowy Zarząd Wodny w Kamionce Strumiłowej.

Podane wyżej ilości materiałów mogą być w miarę potrzeby zwiększone o 25% lub zmniejszone o 25% tj. dwadzieścia pięć procent bez prawa roszczenia sobie przez dostawcę jakiegokolwiek z tego powodu pretensji do Skarbu Państwa.

Oferty pisemne, wolne od stempla, sporządzone ściśle według wymogów określonych w przepisach tymczasowych o oddaniu dostaw, w myśl rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z 31 lipca 1926 L. dz. III. 396/26 i zaopatrzone w dowód złożenia przez oferenta w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 5% (pięć procent od sta) oferowanej wartości dostawy, ad I i II na 2 lata, zaś ad III na 1 rok (które wadium w razie przyjęcia oferty, zostaje zatrzymane jako kaucja), należy składać lub przesyłać pocztą na ręce: Rady budownictwa Inż. Edwarda Bronarskiego w Oddziale II (wodnym) Urzędu Wojewódzkiego, Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie, gmach Województwa, w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: Ad I. Oferta na dostawę materiałów faszyno-

wych do regulacji Bugu spławnego od Buska do ujścia Raty. Ad II. Oferta na dostawę materiałów faszynowych do regulacji Bugu żeglownego od ujścia Raty do ujścia Warężanki. Ad III. Oferta na dostawę materiałów faszynowych do regulacji potoku Kijowskiego. Na każdą wyżej wymienioną przestrzeń I, II i III mają być składane osobne oferty, oraz wadja.

Termin przedkładania ofert upływa w dniu przetargu t. j. 13 czerwca 1930 o godzinie 12-tej. Oferty nieodpowiadające powyższym warunkom lub złożone po upływie podanego terminu, nie będą rozpatrywane.

Szczegółowe i ogólne warunki dostawy mogą być przejrane w godzinach urzędowych w Państwowym Zarządzie Wodnym w Kamionce Strumiłowej, względnie w Oddziale wodnym Urzędu Wojewódzkiego — Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie, gmach Województwa, III piętro.

O ile Komisja przetargowa uzna za stosowne, może po sprawdzeniu ofert, przeprowadzić dodatkowy przetarg ustny między wybranymi przez siebie oferentami, których oferty będą odpowiadały wymogom unormowanymi przepisami.

Zastrzega się w końcu dowolny wybór oferty przez Urząd Wojewódzki — Dyrekcję Robót Publicznych, niezależnie od wysokości oferowanej ceny, względnie też nieprzyjęcia żadnej oferty.

Wzór oferty

mocą której podpisany obowiązuję się dostarczyć w czasie od dnia zatwierdzenia do dnia 31 marca 193 . . . w terminach oznaczonych przez Państwowy Zarząd Wodny w Kamionce Strumiłowej materiały faszynowe do regulacji rzeki (potoku) w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu po następujących cenach:

za 1 m³ faszyn wiklowych zł. gr. (słownie)
za 1 m³ faszyn lasowych zł. gr. (słownie)
za 1 sztukę kołka faszynowego . . . gr. (słownie)
za 1 sztukę kołka płotkowego . . . gr. (słownie)

Jako wadium składam

Oświadczam, iż zapoznałem się ze wszystkimi warunkami przetargu, że uznaję je za rozstrzygające dla stosunku umowy i że zaznajomiłem się ze stosunkami miejscowymi.

Uważam się za związany ofertą do czasu rozstrzygnięcia przetargu, a

w razie przyjęcia oferty do czasu podpisania umowy.

W razie sporu wywiązanego z tej oferty poddaję się właściwemu Sądowi oznaczonemu przez Urząd Wojewódzki — Dyrekcję Robót Publicznych we Lwowie.

Oświadczam, że zaznajomiłem się z treścią „Przepisów tymczasowych oddania dostaw i robót państwowych w zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych z 31 lipca 1926 Nr. III, 396/26” i poddaję się bez zastrzeżeń ich postanowieniom.

5436

. dnia 1930.

We Lwowie, dnia 24 maja 1930.

Dyrektor R. P.:

(—) Inż. BLUM.

Popierajcie

L. O. P. P.



Rada Zawiadowcza Spółki

Podkarpackie Towarzystwo Elektryczne Spółka Akcyjna

ma zaszczyt podać do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że dnia 20 czerwca 1930 odbędzie się o godzinie 11-tej, w lokalu Towarzystwa we Lwowie pl. Marjański 8,

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej za czynności Spółki za rok obrachunkowy 1929.
3. Przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok gospodarczy 1929.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Powzięcie uchwały w przedmiocie zatwierdzenia bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok administracyjny 1929 oraz w sprawie użycia wyników bilansowych tegoż roku gospodarczego.
6. Uchwała w sprawie udzielenia Radzie Zawiadowczej i Zarządowi Spółki absolutorium za czynności za rok operacyjny 1929.
7. Zatwierdzenie uzupełniających wyborów do Rady Zawiadowczej oraz ewent. wybory innych funkcjonariuszy Towarzystwa.
8. Wybory do komisji rewizyjnej.
9. Wolne wnioski.

Stosownie do §-fu 23 statutu, akcjonariusze pragnący uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje najpóźniej dnia 20 kwietnia 1930, w kasie Spółki we Lwowie pl. Marjański 8.

Po myśli §-fu 22 statutu, każdego 5 sztuk akcji uprawnia do oddania jednego głosu.

(Przedruk wzbroniony.)

CHART PITT.

39)

Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

Z tundry powiał przejmująco zimny wiatr. Wiecznie zielone drzewa zakłósały się tanecznie, a z ogniska buchnął w ciemność kłęb iskier. Siekierski przestał tupać.

Gałęzie zarośli w dalszym ciągu chwiały się na wietrze. W pewnej odległości, w mroku błyszczały dwa świetliste punkty.

Była to para oczu, odbijających blask napół spopielatego ogniska.

Chłopak przyglądał się im, starając się ocenić ich wielkość i położenie. Nie wiedział, co to się czai po drugiej stronie obozowiska, człowiek, czy zwierzę.

Rozkołysane gałęzie zakryły tajemnicze światelko. Kiedy spojrzął po raz drugi, już ich nie było.

I znów zaczął obchodzić drzewo, do którego był przykut.

Znalazłszy się w tem samym miejscu, co poprzednio, spojrzął raz jeszcze w kierunku widzianych przed chwilą światełek i skamieniał ze zdumienia.

Tunia leżała, jak przedtem, u stóp

drzewa, tylko, że tymczasem ktoś ją przykrył skórą renifera dla zabezpieczenia przed zimnem. Skóra ta miała w środku trzy czarne łaty.

Zaświtał poranek i obóz wyruszył w drogę. „Silkirk” leżał na sankach z głową zmaczoną dziwnymi, niemożliwymi myślami.

Bo o pierwszym brzasku dnia, kiedy spojrzął na nieruchomą dziewczynę, zauważył, że skóra znikła.

Rozdział XX.

UWIEZIENI W LODZIE.

Jack Riedl wstał wcześniej od słońca i poszedł zaraz wypróbować lód. Na wybrzeżu szczechnął karabin i pocisk odbił się o bok okrętu, o cal od jego głowy.

Wdrapał się z powrotem na pokład i otworzył ogień z karabinu maszynowego.

Nastał świt i załoga „Wichra” przekonana się, że dostała się w potrzask. Stidel nie próżnował w nocy i można było powiedzieć, że wygrana była prawie już po jego stronie.

Wzdłuż brzegów zatoki widniał sznur ziemianek, a na lodzie, po obu stronach „Wichra” majaczył rząd worów z piaskiem, bali i innych przeszkód.

Otoczeni byli ze wszystkich stron. Stidel mógł sobie pozwolić na długie obłężenie i wszczać atak o najdogod-

niejszym dla siebie, wyczekany w rozsądnie czasie.

Załoga na okręcie miała naprawdę zapasy, mogące jej starczyć choćby do wiosny, ale z wodą było źle. Było jej bardzo niewiele, może na tydzień.

Przez dwa dni zacieśniała się nacięta „Wichra” żelazna obręcz oblężenia. Mogło się здаwać, że lada chwila zacznie się ostateczna, śmiertelna rozprawa.

Stary okręt przeżył burzliwe lata walk z Północą, z przyrodą i ludźmi — bohaterskie lata, kiedy to jeszcze bwały dzielne okręty i dzielni ludzie.

Z dawnej chwały pozostały dziś tylko strzępki.

Schwytany w lodową pułapkę, „Wicher” czekał na nieunikniony, zda się, koniec. Na zamiatanym przez pociski pokładzie, za barykadami z pak z węglem, kryła się nieliczna załoga, odpierająca ogniem ataki nieprzyjaciela.

Złą godzinę zgotowały losy Pyskatemu Stidelowi. Coprawda narażenie przewaga była po jego stronie, ale miał za to drogo zapłacić. Ludzie o srogich twarzach, ukryci za pakami węgla, gotowi byli umrzeć, lecz nie za darmo.

Od czasu do czasu z szarego nieba sypały się puchy śniegu, który przeszedł w prawdziwą nawałnicę i cienki

lód zatoki pokrył się puszystą, białą kołdrą.

Nastała noc. Strzelanina ucichła. Na pokładzie „Wichra” nie jaśniało żadne światelko. Marynarze krzatali się poomacku i porozumiewali tylko szepem.

— Co się to, u licha, ma znaczyć? Jeden z nich wciągnął powietrze nosem.

— Zupełnie, jakby gotowali smołę.

— Bo właśnie to robią — odpowiedział Jack Riedl. — Grzeją smołę bo chcą zasłonić się dymem.

— To znaczy, że szykują się do szturm?

— Tak, za kilka minut uderzą. Mają przeważające siły. Sześciu ich na jednego z nas. Idźcie do mechanika po dynamit. Jeżeli się wedrą na pokład nie będzie dla nas ratunku.

— Co pan zamierza zrobić? Wyśadzić „Wicher” w powietrze? — zapytał zdławionym głosem marynarz.

— Niech Bóg broni — wzdrygnął się oficer. — Ale lód nie jest jeszcze bardzo mocny. Będzie go można rozbić.

— Tobie powstrzymało pierwsze natarcie — rzekł majtek. — Jeżeli uda nam się trafić w samą kupę, może się siły wyrównają.

(C. d. n.).